Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok XIV. ŁÓDŹ, PIATEK, 26-go CZERWCA 1936 ROKU CENA NUMERU 15 GROSZY. № 174

Europie grozi niebezpieczeństwo niemieckie

Oświadczył w senacie francuskim b. prez. Millerand.—Rząd Bluma dążyć będzie do porozumienia z Rzeszą, ale nie zredukuje zbrojeń

Paryż, 25 czerwca.

(PAT). Dzisiejsze posiedzenie senatu rozpoczęło się o godzinie 15-ej w obecności min. Delbosa. Na wstępie przewodniczący udzielił głosu senatorowi Blois, który popierając swoją interpelację o polityce zagranicznej, wyraża ubolewanie, że rząd francuski nie odwołał sankcyj przed rządem angielskim.

Hr. de Blois wyraża dalej niepokój z powodu wizyty gen. Valle w Berlinie. Nie chcielibyśmy — mówi — znaleźć się nagle wobec umowy podobnej do układu morskiego angielsko - niemieckiego. Chciałbym aby układy wojskowo-techniczne oparte były na rzeczywistości i przyjaźni i aby ogarniały w pierwszym rzędzie Włochy.

Po tych przemówieniach zabrał głos **minister spr. zagr. Ivon Delbos, udzielając odpowiedzi interpelantom:**

„Nie sądzę, aby troska o bezpieczeństwo zbiorowe zwalniała nas od bezpośredniego wysiłku na rzecz bezpieczeństwa Francji. Nie zaniedbamy niczego, aby to bezpieczeństwo osiągnąć. Rząd nie robi sobie żadnych złudzeń, co do możliwości aktualnych Ligi Narodów. — Rząd będzie pracował nad zrealizowaniem swoich nadziei. Narazie jedynym systemem realnym jest wzmacnianie bezpieczeństwa zbiorowego.

Rząd troszczy się zarówno o pokój Francji, jak o bezpieczeństwo międzynarodowe. Poprzemy wszelkie wnioski o rozbrojeniu powszechnem i o kontroli zbrojeń. **Utrzymamy nasze zbrojenia na poziomie nieodzownym** (oklaski). **Zarzucano nam, że zapóźno znosimy sankcje. Sądzę, że ci, którzy życzą sobie przyjaźni z Włochami, nie powinni występować w tej sprawie zaciekle przeciw rządowi i byłoby dobrze, gdyby wprowadzono pewien umiar w tej sprawie, stwarzając atmosferę jedności, a nie polemiki dokoła tego zagadnienia.**

Pomiędzy Francją a Niemcami istnieje poważny spór od dnia 7 marca, wzmocniony jeszcze przez intensywne zbrojenia Rzeszy, której nikt przecie nie zagraża. Niemcy popełniły błąd, wywołując ten spór, błąd tem większy, że niema żadnych nie dających się usunąć rozbieżności, pomiędzy koncepcjami naszych narodów.

Nasz spór ciąży nad całą Europą. — Niemcy nie odpowiedziały na zapytania, które postawiono im właściwie już przed 2 laty. Nie możemy zgodzić się z tem, aby zasada wzajemnej pomocy obowiązywać miała tylko w pewnych częściach geograficznych świata.

Powtarzamy, że nic nie dzieli naszych dwuch krajów. Chodzi o stwierdzenie, że można pogodzić nasze koncepcje, wychodząc z założenia niezależności wszystkich państw. Mam nadzieję, że odpowiedź Niemiec na kwestjonarjusz pozwoli nam na przystąpienie do pracy.

Po min. Delbos zabrał głos **senator Millerand (Unja republikańska), oświadczając, że wyjaśnienia ministra uważa za niedostateczne. Bezpieczeństwo zbiorowe — mówi on — zostało pogrzebane wraz z sankcjami, niema żadnej sprawy francusko - niemieckiej, istnieje poprostu niebezpieczeństwo niemieckie, które grozi całej Europie. Jedynem porocielem naszej dyplomacji powinno być doprowadzenie do odpowiedniego poziomu sił zbrojnych Francji, a nie dawna ideologja, która jest bezsilna.**

Premjer Leon Blum odpowiada sen. Millerand'owi:

„Polemiki o przyszłości są zbyteczne: Nie doszukujmy się dziś przyczyn niepowodzenia sankcyj, **myślmy raczej o przyszłości.** Pan mówi, że bezpieczeństwo zbiorowe jest pogrzebane i że trzeba rozpocząć nową politykę. **Odmawiam udziału w tej ceremonji pogrzebowej.** Przeciwnie, sądzę, że to niepowodzenie winno dać impuls do zjednoczenia wszystkich sił w Europie, celem naprawienia tego, co zostało osłabione. **Siła Francji musi zapewnić nietylko bezpieczeństwo Francji.** Nie zapominajmy o wzajemnej pomocy. Ogromne siły, z których szydzi się obecnie, przed 22 laty były przedmiotem rozmów bez pogardy. One to stanowią jeden z czynników naszego bezpieczeństwa. **Za przykładem Briand'ów i Herriot'ów chcemy pozostać im wierni.**

Senat po tem przemówieniu uchwalił większością 185 głosów przeciw 58 następującą formułę przejścia do porządku dziennego: „Senat ufa rządowi, iż będzie prowadził dalej dzieło pokoju, całkowicie wierny paktom podpisanym, strzegąc bezpieczeństwa kraju i przechodzi do porządku dziennego".

Min. Eden przybył do Paryża

Spotkanie z Blumem i Delbosem. — Anglja zaniepokojona zbrojeniami Rzeszy

Paryż, 25 czerwca

W przejeździe do Genewy przybył dziś do Paryża min. Eden, który po raz pierwszy zetknie się z nowymi kierownikami francuskiej polityki zagranicznej. Zapowiedź rozmów min. Edena z prem. Blumem i min. Delbosem przyjęta została przez opinję publiczną z żywem zadowoleniem. Do spotkania tego przywiązują tu tem większe znaczenie, ponieważ w ciągu ostatnich dni wytworzyła się w Anglji bardziej przychylna atmosfera dla bliższej współpracy francusko - angielskiej.

W kołach tutejszych twierdzą, że przyczyną tej zmiany jest poważne zaniepokojenie, jakie budzą w Anglji ostatnie posunięcia Rzeszy, a zwłaszcza zbrojenia i fortyfikowanie Helgolandu.

Demonstracja przeciw Wys. Komisarzowi Ligi w Gdańsku

Dowódca krążownika „Leipzig" ostentacyjnie nie złożył mu wizyty

Warszawa, 25 czerwca.

(B) Donoszą z Gdańska, **że dzisiaj o godz. 8-ej rano przybył do portu gdańskiego krążownik niemiecki „Leipzig" z oficjalną wizytą.** Pobyt krążownika niemieckiego w Gdańsku potrwa do niedzieli wieczór. W tym czasie odbędzie się szereg uroczystości na cześć marynarki niemieckiej.

Sensację w kołach politycznych Gdańska wywołało to, że dzisiaj dowódca krążownika, komandor Schenk, składając oficjalne wizyty prezydentowi w. m. Gdańska, Greiserowi i komisarzowi generalnemu Rzplitej p. Papee, nie złożył wizyty wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów, Lesterowi.

Organ narodowo socjalistyczny „Danziger Vorposten" twierdzi, że to **pominięcie wysokiego komisarza Ligi Narodów nastąpiło naskutek instrukcji naczelnego dowództwa sił zbrojnych Rzeszy niemieckiej.**

„Danziger Vorposten" przypomina tu że podczas zeszłorocznej wizyty okrętu niemieckiego w Gdańsku, na przyjęciu u wysokiego komisarza Ligi Narodów, wydanem z tej okazji, **obecni byli również przedstawiciele opozycji, mianowicie partji socjalistycznej, centrum chrześcijańskiego i partji narodowo-niemieckiej (Deutsch-Nationale).**

Obecnie pominięcie wysokiego komisarza Ligi Narodów ma **być odpowiedzią na jego zeszłoroczne posunięcie.**

Jak Niemcy tłumaczą swój nietakt?

Berlin, 25 czerwca.

(PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Gdańska: „Po przybyciu niemieckiego krążownika „Leipzig" do Gdańska nie złożono, jak to jest we zwyczaju odwiedzin Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów.

Powodem tego był wypadek, który zdarzył się podczas ostatniej zeszłorocznej wizyty floty niemieckiej w Gdańsku. Komisarz Ligi Narodow zaprosił wtedy równocześnie z niemieckimi oficerami przedstawicieli kół, które zawodowo uprawiają agitację przeciwko dzisiejszym Niemcom, a szczególnie przeciwko kanclerzowi i głównemu wodzowi sił zbrojnych, a mianowicie przywódców żydowsko-marksistowskiej opozycji oraz b. prezydenta senatu zwolnionego ze swego stanowiska".

Dalsze aresztowania w aferze „Phoenixa"

We Lwowie aresztowano adwokata i b. prokurenta „Phoenixa"

Warszawa, 25 czerwca

(Pat) Jak wiadomo, cała sprawa nadużyć w towarzystwie ubezpieczeń „Phenix" oddana została przez ministerstwo skarbu w ręce władz prokuratorskich i śledztwo prowadzone jest przez te władze.

W związku z dochodzeniem, po przesłuchaniu w dniach ostatnich szeregu świadków, zostali zaaresztowani na terenie Lwowa adw. Józef Rauch, pełniący dawniej funkcje generalnego przedstawiciela tow. ubezpieczeń „Phenix" w Polsce oraz prokurent towarzystwa Max Froelich.

W czasie rewizji u Froelicha znaleziono dalsze materjały obciążające, przyczem stwierdzono duże ilości złota i walut zagranicznych.

Podatki p. sen. Heyman-Jareckiego

List senatora do p. wicepremjera Kwiatkowskiego

P. sen. Heiman-Jarecki w związku z zarzutami podatkowemi wymierzonemi przeciwko niemu, skierował do p. wicepremjera Kwiatkowskiego list, w którym pisze m. in.:

„Na posiedzeniu Senatu z dnia 24 b. m. uznał Pan Minister za właściwe oświadczyć, że w zeznaniach dochodu „na urzędowych formularzach" zgłaszam tyle „co naprzykład starszy radca ministerjalny".

Oświadczenie to **musiało wywołać wrażenie, że ukrywam dochody** i wpłacam do Skarbu Państwa sumy zupełnie nieznaczne.

Stwierdzam, że przypadający odemnie osobisty podatek dochodowy wynosi rocznie około 30.000 złotych i że podatek ten zawsze wpłacałem i wpłacam bez żadnego zalegania. Nie mówię przytem o podatkach przedsiębiorstwa, którego jestem prezesem zarządu, przekraczających rocznie 250.000 złotych, a wpłacanych również punktualnie.

W zakończeniu p. Heiman-Jarecki prosi p. wicepremjera o sprostowanie krzywdzącego go twierdzenia.

Dziś posiedzenie sejmu

Warszawa, 25 czerwca.

(PAT) Jutro o godz. 12-ej w południe odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu.

Na porządku dziennym znajduje się poprawka senatu do szeregu rządowych projektów ustaw.

Poseł Stpiczyński podsekretarzem stanu?

Warszawa, 25 czerwca.

(B) — Prasa warszawska w dalszym ciągu utrzymuje, że w przyszłym tygodniu nastąpi nominacja podsekretarza stanu w prezydjum rady ministrów. Dotychczasowy podsekretarz stanu dr. Grzybowski przechodzi na stanowisko ambasadora Rzplitej w Moskwie.

Jego miejsce ma zająć pos. Stpiczyński, który obecnie urzęduje w prezydjum rady ministrów w charakterze doradcy politycznego rządu.

Zjazd PZOO w Warszawie

Warszawa, 25 czerwca.

(B) Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny zwołała do Warszawy na dz. 1 lipca wielkie zgromadzenie, które poświęcone ma być sprawie walki z komunizmem i z propagandą haseł wywrotowych.

Sensacyjne aresztowanie żony prezesa sądu apelacyjnego

Pani Wanda Parylewiczowa nie zaginęła, ale osadzona została w areszcie, w związku z czem mąż jej złożył podanie o dymisję

Prezesem apelacji krakowskiej mianowany został p. Rudnicki

Kraków, 25 czerwca.

Duże wrażenie wywołał tutaj fakt złożenia przez dotychczasowego prezesa sądu apelacyjnego Parylewicza podania o dymisję. Dymisja ta złożona na ręce ministra sprawiedliwości została przyjęta.

Równocześnie poczęły obiegać pogłoski o

TAJEMNICZEM ZAGINIĘCIU ŻONY PREZESA PARYLEWICZA WANDY, która wydaliła się z domu i przez kilka dni nie dawała o sobie żadnego znaku życia. Zawiadomiono o tem centralę służby śledczej w Warszawie, która poleciła rozesłać telefonogramy z rysopisem zaginionej.

Tymczasem po kilku dniach rodzina zawiadomiła miarodajne osoby, że p. Parylewiczowa wróciła do Krakowa, a następnie udała się na dłuższy pobyt do jednego z sanatorjów.

Okazało się jednak, że p. PARYLEWICZOWA PRZEBYWA NIE W SANATORJUM, ALE W... ARESZCIE.

Ujawnienie tego faktu wywołało w Krakowie olbrzymie wrażenie, tembardziej, że p. Parylewiczowie brali żywy udział w tutejszem życiu społecznem i towarzyskiem.

Bezpośrednio po aresztowaniu żony prezes Parylewicz złożył podanie o dymisję, która jak wiadomo, została przyjęta.

P. Parylewiczowa została zaaresztowana w Tarnowie. Równocześnie zaaresztowano tam kupca Fleischera oraz jego żonę Helenę.

Ze względu na dobro śledztwa bliższe szczegóły oraz bezpośrednie przyczyny tych aresztowań trzymane są narazie w tajemnicy.

Po sensacyjnej dymisji prezesa Parylewicza, prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie mianowany został p. Kazimierz Rudnicki, dotychczasowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wybitny prawnik i wielce zasłużony działacz niepodległościowy.

Nowy prokurator Sądu Apelacyjnego w Krakowie

Warszawa, 25 czerwca.

Jako kandydata na stanowisko prokuratora sądu apelacyjnego w Krakowie, opróżnione po mianowaniu p. Stefana Szydłowskiego prokuratorem sądu apelacyjnego w Warszawie — wymieniają dotychczasowego prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, p. Józefa Kurkowskiego.

Na Fundusz Obrony Morskiej

Warszawa, 25 czerwca.

(Pat) — Na Fundusz Obrony Morskiej (FOM) zebrano do dnia 30 kwietnia r. b. w gotówce 3.499.773 zł. 80 gr., w papierach wartościowych 452.730 zł. 25 gr., w kuponach 199.184 zł. 50 gr. razem na F. O. M. zebrano 4.151.688 zł. 55 gr.

Liga Morska i Kolonjalna zamówiła łódź podwodną ku uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i wpłaciła już 3.315.000 zł.

Rekordowy obieg banknotów w Anglji

Sfery finansowe tłumaczą to m. in. ogólną poprawą konjunktury

Londyn, 25 czerwca

Ogłoszone w dniu 25 bm. sprawozdanie tygodniowe Banku Anglji wykazuje **wzrost obiegu banknotów o 2.769 do 432.020 tys. funtów, wobec 396.860 tys. ft. w analogicznym okresie roku ubiegłego.**

Również i zapas złota wykazał poważny wzrost, bo o 4.467 do 216.325 tys. ft. wobec 192.716 ft. przed rokiem. Angielskie sfery finansowe tłumaczą wzrost obiegu przedewszystkiem wzmożonem zapotrzebowaniem gotówki w okresie wakacyjnym, ale uważają ten **jeden względ za niewystarczający, to też obok niego wyliczają ogólną poprawę konjunktury w Anglji oraz nietylko nie wyzbywanie się przez kontynent się zauryzowanych banknotów angielskich, lecz przeciwnie dalszy zakup funtów, przedewszystkiem ze strony francuskiej.**

W związku z tem angielskie sfery finansowe podkreślają, że francuska polityka „odbudowy zaufania“ nie doprowadziła jeszcze do większego odprężenia i zaznaczają, że ostatnio ujawniać się zaczyna znów wzmożony popyt na funta ze strony francuskiej

Wybuch w francuskiej fabryce amunicji

Dwaj robotnicy zabici, siedmiu rannych

Paryż, 25 czerwca.

(Pat) — Wczoraj wieczorem w fabryce amunicji w Verconnet w pobliżu Vernon, jeden z budynków wyleciał w powietrze.

Dwaj robotnicy zostali zabici na miejscu.

4 robotników odniosło cieżkie rany, a 7 lżejsze.

Zdarzenia i ludzie

Skandal w Waszyngtonie

Niemowlę w parlamencie amerykańskim. — W poszukiwaniu pracy. — Jak przyszedł ratunek?

Ażeby dobrze zrozumieć zdarzenie, które zdarzyło się w Waszyngtonie — należy przedewszystkiem w krótkich słowach określić, czem jest Waszyngton dla Stanów Zjednoczonych. Miasto to, pomimo że ma tylko pół miljona mieszkańców, jest stolicą Stanów Zjednoczonych, siedzibą prezydenta, rządu, Izby reprezentantów, większości oficjalnych urzędów i wszystkich poselstw i konsulatów. Ten oficjalny charakter nadał miastu nieomal europejski wygląd: jest tam bardzo mało drapaczy chmur, zato mnóstwo pięknych parków i skwerów, wielu bogatych ludzi, zato mało przemysłu. Waszyngton jest najspokojniejszem, najczystszem i najbardziej pielęgnowanem miastem Stanów Zjednoczonych. Żebraków na ulicach prawie że nie spotykamy, a liczba bezrobotnych jest nieznaczna. Waszyngton jest reprezentacyjnem miastem państwa.

Dnia 2 lipca 1935 roku, popołudniu, krótko po rozpoczęciu posiedzenia w Izbie Reprezentantów ku wejściu tego wspaniałego budynku zbliżał się jakiś mężczyzna, za którym szła kobieta z czworgiem dzieci od lat trzech do ośmiu. Nie wyglądali zbyt reprezentacyjnie — ludzie, którzy zwykli odwiedzać trybunę gości Izby Reprezentantów, wyglądają zupełnie inaczej. Policjanci i woźni, stojący przy głównem wejściu zatrzymali dziwną tę grupę ludzi i zapytali ich, czego sobie życzą. Kobieta, młoda jeszcze, lecz zniszczona, krzyknęła:

— Chcemy się zwrócić do któregoś z panów deputowanych, ażeby nam pomógł. Musi nam ktoś pomóc, inaczej bowiem zginiemy!

Naokoło nich natychmiast utworzyło się zbiegowisko ludzi, woźni i policjanci jednak szybko wyprowadzili całą rodzinę z okręgu parlamentu. Następnego dnia w prasie waszyngtońskiej ukazała się dwuwierszowa wiadomość o tym niewinnym wypadku.

Dnia 7 kwietnia 1936 r. w Izbie Reprezentantów odbywało się posiedzenie popołudniowe. Galerja była przepełniona. Wskutek natłoku udało się pewnemu mężczyźnie, który nie wyglądał na stałego bywalca na posiedzeniach parlamentu i nie posiadał karty wejścia, przedostać się tam i zająć miejsce w pierwszym rzędzie jednej z trybun. Pod ręką trzymał on jakąś dziwną paczkę. Ledwo usiadł i spojrzał na zebranych reprezentantów, którzy spokojnie omawiali sprawy porządku dziennego, a już się zerwał, drżącemi rękoma zaczął zrywać opakowanie paczki, przechylił się daleko przez balustradę i krzyknął tak głośno, żeby wszyscy słyszeli:

— Nikt nam nie pomaga, umieramy z głodu! Pozostawiam reprezentantom moje najmłodsze dziecko, by się niem zaopiekowali!

W paczce znajdowało się niemowlę... Mężczyzna położył je na swojem miejscu i chciał uciec, lecz w tej samej chwili rzucili się na niego woźni i wyprowadzili go. Speaker z dolnej sali, który przez chwilę, tak samo jak wszyscy inni spoglądał w górę, zapukał młotkiem w stół. Woźny uspokoił publiczność. Widocznie jakiś warjat, którym zaraz zajmie się policja...

Kiedy z trybuny widzów zabrzmiał głos nieznajomego mężczyzny, z pośród reprezentantów natychmiast wstał jeden z członków. Był to poseł z Missisipi mr. Dunn. Człowiek ten, który nie ma jeszcze czterdziestu lat, znany jest z tego, że specjalnością jego jest odsłanianie skandalów i poruszanie tematów, które dla niejednego z jego kolegów nie są zbyt przyjemne. Dunn natychmiast opuścił salę posiedzeń i zdążył jeszcze przeszkodzić, by zaaresztowano mężczyznę z niemowlęciem. Oświadczył, że **sam chce się rozmówić z tym człowiekiem.**

Dnia 9 kwietnia, o godzinie 4 popołudniu znowu odbyło się posiedzenie w Izbie Reprezentantów. Dunn zjawił się z opóźnieniem i natychmiast poprosił o głos. Ponieważ przemówienie jego nie figurowało na porządku dziennym, speaker wzbraniał się z udzieleniem mu głosu. Ale Dunn nie zrażając się tem przeforsował swe przemówienie. Opowiedział on historję rodziny mężczyzny, który swem własnem dzieckiem urządził demonstrację na trybunie.

***

Everett Parker pochodzi z Newport stanu Tennessee. Był on żołnierzem frontowym i posiada amerykański i francuski order za waleczność. Po wojnie został małym farmerem i ożenił się. Powodziło mu się nieźle. Kiedy jednak 3 lata temu wybuchł kryzys agrarny, Parker zmuszony był sprzedać swój grunt a rodzina jego tymczasem powiększała się. Wreszcie, kiedy nie miał już prawie z czego żyć, przyjaciele poradzili mu, by się udał do Waszyngtonu, gdzie znajduje się główne biuro byłych uczestników wojny. Latem roku 1935 Parker przybył do Waszyngtonu, mając w kieszeni kilka dolarów. Szukał pracy, lecz daremnie. Wreszcie udał się do biura byłych uczestników wojny, gdzie go jednak skierowano do organizacyj w Tennessee.

Kiedy Parker nie miał już ani centa w kieszeni, wpadł na pomysł udania się do parlamentu i poproszenia jednego z deputowanych, by się zajął jego sprawą. Tymczasem gospodarz wyrzucił całą rodzinę na ulicę, gdyż nie mogła już płacić komornego.

Gdzie mieszkać? Na szczęście odkryto jakieś stare ruiny domu, opuszczonego przez wszystkich mieszkańców, ponieważ latem 1936 roku miano go zupełnie zburzyć. Nie było tam już okien, pieców, wodociągów, ani nie było na czem gotować. Mimo to jednak mieszkało tam jeszcze 50 osób biedaków. W tym domu Parker zostawił swoją rodzinę, aby miała chociaż dach nad głową. Zostawił żonie medale za waleczność, przy pomocy których łatwiej będzie mogła żebrać i wrócił do Tennessee by **poszukać pracy. Nie znalazł ani pracy** ani poparcia. Jako ślepy pasażer wrócił do Waszyngtonu i przybył właśnie w chwili, kiedy jego żona wiła się w bólach porodowych. Pobiegł do miejskiego szpitala — okazało się jednak, że niema ani jednego wolnego łóżka. Udał się do Armji Zbawienia, lecz i tam wzruszono tylko ramionami — wszystko zajęte. Wtedy raz jeszcze zwrócił się do Biura byłych Żołnierzy, lecz stąd poprostu go wyrzucono. Kiedy wrócił do domu, żona już urodziła dziecko. Sąsiedzi przynieśli jej jakieś stare szmaty na pieluszki. Wybiegł na ulicę i skradł trochę mleka i owoców. Żona wkrótce po porodzie zachorowała, a dzieci musiały żywić się odpadkami ze śmietników. Nieprzytomny z rozpaczy i głodu, Parker udał się wreszcie do parlamentu. O niemowlę mieli się inni troszczyć — on już zrezygnował.

***

— Żądam, by panowie reprezentanci narodu amerykańskiego obejrzeli sobie dom, w którym mieszka rodzina Parkerów — oświadczył Dunn — Nie można opisać brudu i zaniedbania, jakie tam panują. A żyje tam jeszcze 50 innych ludzi. Po 5 osób śpi na starym zawszonym materacu. Głównym środkiem odżywienia ich są zabijane szczury.

W tem miejscu jeden z członków Izby Reprezentantów, Stubbs, krzyknął:

— To wszystko jest kłamstwem, kolego Dunn — w całym Washingtonie niema takiej nędzy.

W odpowiedzi na to Dunn uśmiechnął się i odpowiedział:

— Dziwi mnie, że właśnie pan to mówi. Mogę panu zdradzić, że barak ten, w którym mieszka rodzina Parker, znajduje się zupełnie blisko od parlamentu, a mianowicie w 311 D street. A jeżeli się nie mylę, właścicielem tego baraku jest pański brat. A teraz proszę kolegów pójść za mną i obejrzeć sobie te mieszkania!

Speaker znowu protestował, ale Dunn opuścił salę, a z nim razem około 60 deputowanych. Odwiedzili rodzinę Parkerów, natychmiast urządzili kwestę, kazali żone odwieźć do szpitala, a dzieci zabrać do ochronki.

Niestety, happy end nie udaje się zawsze...

Dalsze zmiany personalne w ministerstwie spraw zagran.

Warszawa, 25 czerwca.

P. Tadeusz Błaszkiewicz, naczelnik wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych, mianowany został konsulem Rzplitej w Moskwie.

P. Henryk Stebelski, II sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, który pełnił obowiązki attache handlowego ambasady, mianowany został radcą handlowym ambasady Rzplitej w Paryżu.

Do centrali ministerstwa spraw zagranicznych odwołani zostali — p. Stanisław Eska, radca ambasady Rzplitej w Moskwie, p. Maksymiljan Gajdziński, konsul Rzplitej w Antwerpji i p. Jerzy Kłopotowski, konsul generalny Rzplitej w Tyflisie.

Okrucieństwo idzie przez świat...

Napisał: Paweł Hulka-Laskowski

W roku 1928 Marjan Zdziechowski wydał książeczkę „O okrucieństwie“. Zastanawia się w swej pracy nad psychologją okrucieństwa, nad jej historją i geografją. „Gdyby ktoś — mówiłem przed laty w rozbiorze filozofji Schopenhauera — napisał historję okrucieństwa, czyli historję obrzydliwości człowieka, i gdyby obrzydliwość tę przedstawić umiał w całej jej nagości czyżby książka taka nie wywołała w niejednym graniczącego z obłędem wrażenia grozy, przestrachu, wstrętu?“

Od tych słów zaczyna Zdziechowski swoją rozprawę. A potem mówi o Iwanie Groźnym. Okrucieństwo jest dla okrutnika rozkoszą. Gdyby było inaczej nie byłoby okrucieństwa. Ale gdy rozejrzeć się w życiu wielkich okrutników, ma się pewność, że **ci ludzie byli chorzy.** Ciężko chorzy. Pomimo wszystko, miłosierdzie i miłość to zdrowa reguła, zaś **okrucieństwo i nienawiść to chory wyjątek.**

Zdziechowski operuje materjałem z czasów dawnych. A więc okrucieństwa Wschodu starożytnego, średniowieczne tortury, procesy czarownic, palenie ludzi na wolnym ogniu. Procesy czarownic dają do myślenia. Spalono podobno setki tysięcy kobiet i mężczyzn skazanych za czary, a więc za obcowanie z djabłem. Czarownice umiały sprowadzać posuchę, rzucać na ludzi choroby, pozbawiać krowy mleka i t. d.

Istniała cała wiedza o czarach i czarownicach. Posiadały one wielką moc, otrzymaną od djabła wzamian za to, że z nim cieleśnie obcowały. Wiedziano, że są djabły męskie do uwodzenia kobiet i djablice żeńskie do uwodzenia mężczyzn. Inkuby i sukkuby. To nie było przypuszczenie dla tamtych ludzi ciemnych i nieszczęśliwych, ale pewność murowana. To była **wiedza ścisła,** a Sprenger i Institoris, autorowie „Młota na czarownice“, to byli wielce uczeni panowie. Rozwiały się zabobony, znikła wiara w czarownice, pogasły stosy, na których je palono.

Nie znikło okrucieństwo. Czarownica była raczej pretekstem, niż przyczyną okrucieństwa. Gdy zabrakło czarownic, **człowiek okrutny zaczął dręczyć i gnębić słabszych od siebie z innego powodu i na innej zasadzie.** Nie podobały mu się jego przekonania religijne, czy polityczne, więc go torturował i zabijał powoli, aby się nasycić jego mękami.

Że okrucieństwo jest czemś pierwotnem i dopiero jako stan istniejący chorej duszy czy chorego umysłu dobiera sobie ofiary, tego nie trzeba dowodzić. Każdy wie aż nadto dobrze, że naprzykład Żydów prześladowano zrazu jako tych, którzy **skazali na śmierć i umęczyli Jezusa Chrystusa.** Gdy religijność średniowieczna ustąpiła nacjonalizmowi, **prześladowano Żydów jako należących do innego narodu.** Gdy wreszcie nastała epoka r a s i z m u, prześladuje się ich **za ich odmienną rzekomo krew.** Gdy zniknie rasizm, człowiek okrutny znajdzie sobie inny powód do prześladowania i dręczenia słabszych.

Zdziechowski operował materjałem z czasów dawnych. Przytacza obrazy ponure, wylicza ofiary, których cierpienia i śmierci niewinnej nic odczynić nie zdoła. Zamęczył je na śmierć człowiek okrutny. Człowiek zdecydowanie chory. Chłędowski opowiada o włoskich arystokratach i ich okrucieństwie dla żon, które podejrzewali o wiarołomstwo. I tu mamy okrucieństwo jako zjawisko patologiczne pierwotne. Miłość potrafi przebaczyć nawet rzeczy najgorsze i jest szczęśliwa, że przebaczyć może. Okrucieństwo to ciężka choroba, pozbawiająca chorego woli.

Okrucieństwo jest chorobą zaraźliwą tak samo jak miłosierdzie i miłość. Św. Franciszek z Asyżu przykładem swej dobrotliwej miłości porwał tysiące i dziesiątki tysięcy ludzi, którzy gotowi byli porzucić wszystko dla miłości bliźniego. Ale **gdy pojawia się wielki okrutnik i w sposób cyniczny zaczyna dręczyć słabych i bezbronnych, zaraz w masie ludzkiej przeciętności pojawiają się tysiące i setki tysięcy chorych, którym potrzebne jest podniecenie okrucieństwa i zaspakajanie go widokiem cierpień ludzkich.**

W siedemnastym wieku pobożny magnat włoski zamykał żonę podejrzaną o wiarołomstwo w komnacie ustronnej i zostawiał jej flakon z trucizną. W ciągu paru dni przychodził pod drzwi, aby się przekonać, czy trucizna już została wypita. Gdy słyszał jęki i błagania swej ofiary o darowanie jej życia, oddalał się spokojnie, wołając: „Pij!“ Nieszczęśliwa kobieta mając do wyboru śmierć z głodu, **piła wreszcie truciznę, a pan małżonek wyprawiał jej pogrzeb wspaniały.**

Okrucieństwo idzie przez świat dzisiejszy jak fala morowej zarazy. Nie łudźmy się: **jest to ciężka choroba psychiczna, która może doprowadzić do jednej z największych katastrof świata.**

Że mamy tu do czynienia z chorobą, o tem świadczy paroksyzmatyczny charakter okrucieństwa. Wybucha ono w chwilach, gdy rozkładają się dusze ludzkie, jak np. cholera, czy dżuma, wybucha, gdy rozkładają się ciała niepogrzebane.

Pisarz niemiecki Toller opowiadał o straszliwych wybuchach okrucieństwa niemieckiego po upadku Hohenzollernów. Później zaś, gdy okrucieństwo zaczęło się organizować, opowiadają różni pisarze niemieccy o sądach femicznych. Na ofiarę zapadał wyrok zaoczny i bywał wykonywany błyskawicznie tylko tam i wtedy, gdy skazańca nie można było storturować przed zabiciem. Gdziekolwiek nadarzała się sposobność do wyładowania okrucieństwa, tam sadyści używali ile się dało.

***

Artykuł powyższy stanowi pierwsze ogniwo całości, składającej się z trzech artykułów. Jutrzejsza „Republika“ zamieści następny artykuł p. t. „Patrząc na zadawane męki“...

Rozwój wypadków we Francji

(Korespondencja własna „Republiki“)

Paryż, w czerwcu.

Dopiero w poniedziałek, 22 b. m., dało się istotnie odczuć znaczne osłabienie ruchu strajkowego. Strajkują wprawdzie jeszcze murarze, robotnicy portowi, gdzieniegdzie rzeźnie, tramwaje, ale naogół widać znaczne uspokojenie. Otwarte zostały wielkie magazyny i to już wystarczyło, by centrum Paryża przybrało wygląd codzienny i normalny

O całym ruchu można już wypowiedzieć sąd. Bez względu na to, czy był on samorzutny, czy przez pierwiastki skrajnie lewicowe celowo wywołany, przyznać trzeba, że **kierownictwo było wszędzie bardzo sprężyste, że nie dopuszczono nigdzie do jaskrawych wykroczeń, że zabiegano usilnie i z najlepszym skutkiem o to, by się publiczności nie naprzykrzać.** Nie zabrakło nigdzie wody ani światła, strajkujący sami usilnie dbali o utrzymanie na należytym poziomie aprowizacji Paryża i większych miast. Przyznać także trzeba, że szary tłum robotniczy pomimo upojenia świadomością przewagi własnej siły, dał dowód wielkiej dojrzałości politycznej.

Były, oczywiście, drobne nadużycia, gdzieniegdzie po drogach zatrzymywano nprz. samochody, domagając się datków na rzecz strajkujących, były drobne starcia ze sprzedawcami gazet prawicowych, **naogół jednak były to zajścia bez większego znaczenia.**

Można pod pewnym względem cały ten ruch uważać za coś nakształt **PRÓBNEJ MOBILIZACJI ROBOTNICZEJ.**

Bezstronnie przyznać trzeba, że ta próba sił wypadła całkowicie na korzyść mas pracujących. Z tego sobie wszyscy tutaj zdają sprawę.

Stronnictwo radykalne, które dawniej rządziło, łącząc się to z prawicą, to z lewicą, zanadto jest skompromitowane niepowodzeniami i skandalami politycznemi, a szczególnie zaniedbaniem ustawodawstwa socjalnego, by mogła byc mowa o ponownem jego dojściu do władzy w bliskim czasie. Zresztą, wynik głosowania jest w pierwszym rzędzie objawem niezadowolenia nawet żywiołów umiarkowanych z rządów radykałów. W tych warunkach staje się dla wszystkich jasnem, że **Blum jest ostatnią próbą rządów bądź co bądź parlamentarnych, i że gdyby sie eksperyment jego nie udał, musiałyby dojść do władzy w każdym razie jakieś siły pozaparlamentarne, dotychczas zresztą nieskrystalizowane.**

Z tych względów cieszy się Blum nawet wśród kół mieszczańskich raczej życzliwą neutralnością. Koła te widzą pewne podobieństwo pomiędzy Blumem i Rooseveltem, mając mianowicie nadzieję, że sama nieunikniona obecnie zwyżka cen może stać się momentem umożliwiającym ruszenie gospodarki narodowej z martwego punktu. Pogląd ten podziela zresztą i lewica. Czy słusznie — przekonamy się niebawem.

Co się tyczy rozwiązania lig prawicowych, to nie było to może posunięciem bardzo szczęśliwem. Od czasu wyborów przycichły one bardzo, ale **dawniejsza ich postawa zaczepna i arogancka zbyt żywo jest w pamięci zwycięskiej lewicy, by można było uniknąć tej represji, oddawna przez lewicę żądanej i przez front ludowy jeszcze przed wyborami solennie obiecanej.**

Atoli sprawa nie jest taka prosta. Ligi te w rzeczywistości są zbyt silne i liczne, by można je było zniweczyć dekretem. Jądrem tych organizacyj są w wielu wypadkach **byli kombatanci,** operują one hasłami patrjotycznemi, i **umysłowość francuska na zakazy reaguje raczej przekornie.** Na razie sprawa oparła się o sądy, niema bowiem nigdzie większego pieniactwa, niż we Francji. Ale i po wyczerpaniu wszystkich skarg incydentalnych i całej możliwej gamy proceduralnej, zatarg ten nie będzie ostatecznie zlikwidowany, gdyż pozostaje możność przybrania formy normalnego stronnictwa politycznego w oparciu o kilku posłów reakcyjnych. Zgóry nawet przewidzieć można, że posłami, którzy powołani zostaną przy tej okazji do odegrania wybitniejszej roli będą Ybernagaray i Taittinger. Może zresztą zyska coś na tem praworządność stosunków społecznych.

Edm. St.

Komisja sejmowa odrzuciła poprawkę senatu

uzależniającą uzyskanie paszportu ulgowego wyłącznie od decyzji min. spraw wewnętrznych

Warszawa, 25 czerwca.

(PAT) Dziś rano odbyły się posiedzenia kilku komisji sejmowych dla załatwienia poprawek senackich do rządowych projektów ustaw.

Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pod przewodnictwem pos. Kielaka, przyjęto wszystkie poprawki do rządowych projektów ustaw.

Na posiedzeniu komisji spraw zagr. pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla rozpatrywano poprawki senackie do ustawy o paszportach. **Komisja odrzuciła m. in. poprawkę senatu, uzależniającą wydanie paszportu ulgowego w celach handlowych lub przemysłowych tylko od decyzji ministra spraw wewnętrznych bez konieczności zaświadczenia odnośnego samorządu gospodarczego.**

Sprawcy napadu w Myślenicach aresztowani

Nieliczna garstka bojówkarzy endeckich, która ukryła się w lasach, osaczona jest policją

Kraków, 25 czerwca

Pościg za ukrywającymi się w okolicznych lasach uczestnikami napadów rabunkowych w Myślenicach trwa nadal, przyczem znaczna część lasów myślenickich została już przeszukana.

W trakcie pościgu policja schwytała szereg dalszych członków bandy, pozostali zaś ukrywają się pojedyńczo w lasach, co oczywiście wpływa na przedłużanie się pościgu.

Na podstawie zeznań aresztowanych dotychczas członków bandy, policja zdołała ustalić nazwiska wszystkich uczestników napadu, co znacznie ułatwi ich aresztowanie. Zeznania te potwierdzają również, że inicjatorem napadu i przywódcą bandy był — jak to już donosiliśmy — prezes zarządu Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski, inż. Adam Doboszyński. Do tej chwili aresztowano już 20 osób, które osadzono w więzieniu.

Inż. Adam Doboszyński jest autorem książki p. t. „Gospodarka Narodowa", w której propagował konieczność reformy ustroju gospodarczego w oparciu o zasady katolickie.

Inż. A. Doboszyński jest właścicielem niewielkiego folwarku pod Skawiną niedaleko od Myślenic. Ostatnio bawił na ćwiczeniach wojskowych, skąd zwolniony był przed tygodniem.

***

Agencja „Iskra" nadsyła nam następujący artykuł:

Leży przed nami obszerna informacja o napadzie rabunkowym w Myślenicach, dokonanym przez zbrojną bandę prowadzoną przez prezesa Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski. Do tej informacji dołączono długi rejestr skazujących wyroków sądowych w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Przewija się przed naszemi oczyma lista członków i przywódców organizacyjnych Stronnictwa Narodowego skazanych w 24 wyrokach sądowych za napady, zamachy bombowe, rabunek i zabójstwa.

Chcemy o tem mówić spokojnie, choć wymowa faktów jest tak oburzająca, że zachowanie spokoju wymaga znacznego wysiłku.

Przeglądamy spis skazanych. Co to za ludzie? I ci w Myślenicach i ci z kościańskiego powiatu, z Częstochowy, Łodzi i t. d. Co to za ludzie, jaka ich ideologja, jakie cele ich zbrodni?

Nie trudno się zorjentować, że ujęci przez władze bezpieczeństwa i skazani przez sądy nie są sami twórcami ruchu terorystycznego. Nie są to główne sprężyny spisku. Te nie zostały ujęte, nie zostały pochwycone i unieszkodliwione. Są to ludzie narzędzia, są to pionki, które dla różnych przyczyn dają się użyć do występków. Niewątpliwie znajdziemy wśród nich ludzi o dobrej nawet przeszłości, znajdziemy element młody łatwo ulegający nastrojom, ale napewno nie są to motory działania. Nie w nich tkwi źródło „natchnienia" terorystycznej akcji.

Ludzie ci zostają przez wyroki sądowe skazani na krótszy lub dłuższy okres uwięzienia, ponoszą odpowiedzialność za swe czyny. Nie za swe idee, za czyny występne. Toczy się przedtem przewlekły proces, w czasie którego teroryści często pozostają na wolnej stopie, wygłaszane są długie mowy adwokackie, będące często rewją agitacji, głosi się hasła, których ilustracją przypadkową mają być karalne czyny. Często w czasie procesu zanika fakt zbrodni, zostaje donośne słowo, w bohaterskie niemal wzorce ubierające kryminalny czyn.

Stronnictwo Narodowe zaś, hodujące idee teroru, tworzące ogniska występku szybko po odkryciu zbrodni wypiera się stanowcza swych „działaczy", nierzadko będących lokalnymi dygnitarzami partyjnymi. Skazany zostaje, odpowiedzialność ponosi pionek, — ośrodek, motor niepokoju pozostaje czynny i bez odpowiedzialności. Rychło po jednym procesie następuje nowy wypad w innem miejscu terorystów Stronnictwa Narodowego, których się Stronnictwo na drugi dzień po ujawnieniu sprawców wyprze.

Cóż to za taktyka i do czego ma ona prowadzić? Jesteśmy jak w walce z soliterem, który ciągle odrasta. Urwie się czasem przy samej szyi, a odrasta od głowy. Tę głowę trzeba, tę głowę musi się z organizmu wyrwać. Musi być z korzeniami wydarte zło.

Ma prawo domagać się tego spokojny obywatel, pragnący spokojnie pracować, by pracy jego i odpoczynku nie mącił wybuch bomby, nie niszczyła groza napadu rabunkowego. Musi się tego domagać od rządu opinja publiczna, której przed niespodziankami „wyczynów" bojówek Stronnictwa Narodowego nie osłaniają — jak dotąd — wyroki sądowe.

To nie jest żadna walka polityczna, to nie rozprawa z opozycją. To jest walka z wynaturzonemi i demoralizującemi metodami wykazywania żywotności politycznego obozu.

Społeczeństwo samo tej walki skutecznie i — co równie ważne — szybko przeprowadzić nie zdoła. Tu musi wkroczyć rząd. Trzeba w stosunku do tych występków uprościć i usprawnić procedurę sądową, ale przedewszystkiem wkroczyć muszą stanowcze i surowe postanowienia rządu, sięgające korzeni spisku, niepokoju, zbrodni. Bomba, pałka i nocny napad muszą zniknąć z rejestru metod działania stronnictwa politycznego, działającego na terenie swojego, własnego Państwa i wśród swego Narodu.

T.

Nowe incydenty graniczne na D. Wschodzie

Posterunki sowieckie ostrzeliwały patrole japońskie

Tokio, 25 czerwca.

(PAT) Agencja „Domei" donosi, że wedle doniesień z Hsing-Kingu patrole sowieckie ostrzelały dnia 6 czerwca japoński patrol graniczny w pobliżu m. Kaoanczún.

14 czerwca ze strony sowieckiej ostrzelano z karabinów maszynowych patrol japoński w pobliżu m. Wusekuo.

Obie miejscowości, w których wydarzyły się te incydenty, znajdują się we wschodniej części pogranicza sowiecko-mandżurskiego. Ministerstwo spraw zagranicznych Mandżu-Kuo przesłało rządowi sowieckiemu energiczny protest w sprawie obydwu incydentów.

Agencja „Domei" donosi z Seulu (Korea), że sowiecki samolot wojskowy przeleciał wczoraj nad granicą mandżursko-koreańską w pobliżu m. Huczun wzdłuż granicy, na wysokości 600 mtr. do m. Czanlingtse, poczem powrócił na stronę sowiecką.

Władze japońskie mają zamiar przesłać na ręce rządu sowieckiego energiczny protest w sprawie pogwałcenia granicy.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę czerwca

Warszawa, 25 czerwca.

(PAT) W ciągu drugiej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim spadł o 4,7 milj. zł. do 370,1 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 5,7 milj. zł. do 11,2 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 18,5 milj. zł. do 803,4 milj. zł., przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 11,4 milj. zł. do 642,4 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 3,0 milj. zł. do 46,8 milj. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 4,1 milj. zł. do 114,2 milj. zł.

Stan papierów procentowych własnych powiększył się o 17,2 milj. zł. do 108,7 milj. zł., co pozostaje w związku z konwersją części weksli rolniczych na obligacje Banku Akceptacyjnego.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 15,0 milj. zł. do 44,0 milj. złotych.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza — o 0,6 milj. zł. do 162,9 milj. zł., druga zaś — o 17,8 milj. zł. do 341,8 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 31,6 milj. zł. do 184,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 33,5 milj. zł. do 983,8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 33,82 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

***

Warszawa, 25 czerwca.

(PAT) Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 20 b. m. następująco (w milj. zł. — w nawiasie liczby z dn. 10 b. m.): suma ogólna 382,0 (396,9), w tem: monety srebrne 304.5 (317,7), bilon niklowy i bronzowy 77.5 (79,1).

Negus opuścił Londyn

i jest już w drodze do Genewy

Londyn, 25 czerwca.

(PAT) Wyjeżdżając z Londynu do Genewy, negus oświadczył: Opuszczając Londyn i udając się do Genewy celem obrony słusznej sprawy naszego narodu, ślemy narodowi brytyjskiemu gorące podziękowania za liczne manifestacje sympatji podczas naszego pobytu w Anglji, które nas pocieszają i dodają odwagi poczynienia w Genewie wysiłków celem uzyskania sprawiedliwości należnej narodowi abisyńskiemu.

Poselstwo abisyńskie opublikowało komunikat głoszący, że podczas ostatniej rozmowy negusa z ministrem Edenem, omawiano różne zagadnienia. W. Brytanja udzieliła zapewnień, że nadal będzie przestrzegała paktu Ligi Narodów i nie uzna aneksji Abisynji przez Włochy.

Negus dał wyraz swemu rozczarowaniu spowodu zniesienia sankcyj przez W. Brytanję i oświadczył Edenowi, że ma zamiar zażądać zastosowania wszelkich środków, przewidzianych paktem Ligi, które, jego zdaniem, stanowią jedyną gwarancję bezpieczeństwa wielkich i małych narodów oraz pokoju światowego.

Złota rękawica dla Schmellinga

Berlin, 25 czerwca.

(PAT) Max Schmeling znajduje się już na pokładzie sterowca „Hindenburg" w drodze powrotnej do Niemiec.

Pogromca Louisa powitany będzie w swojej ojczyźnie niezwykle uroczyście. M. in. wręczony mu będzie dar honorowy w postaci złotej rękawicy bokserskiej.

131 ofiar wypadków samochodowych

Berlin, 25 czerwca.

(Pat) — W ostatnim tygodniu w Niemczech 131 osób znalazło śmierć w wypadkach samochodowych.

W tym samym czasie 4.522 osoby zostały ranne z tej samej przyczyny.

Władze apelują do kierowców, by jechali najknajostrożniej, a cykliści i przechodnie wzywani są usilnie do zachowania ostrożności.

„Złodziej-widmo" postrachem miljonerów

Niezwykła kradzież w pałacu magnata amerykańskiego. — 52 służących i detektywów nie zdołało upilnować kosztowności

Nowy Jork, 25 czerwca

(Pat) Poszukiwany od szeregu lat przez policję t. zw. „złodziej-widmo", postrach miljonerów dzielnicy Long Island, dokonał ubiegłej nocy na Locust Valley zuchwałej kradzieży, przyczem łupem jego stały się

KOSZTOWNOŚCI NA SUMĘ PÓŁ MILJONA DOLARÓW

Złodziej wtargnął mianowicie do pałacu Williama Coea, znanego w całej Ameryce jako właściciela wielkiej stajni wyścigowej i najwspanialszej hodowli storczyków.

Mimo obecności 52 służących, prywatnych detektywów i strażników oraz wielkich dogów, gdy zaproszeni goście grali w parku w bridge'a, złodziej przedostał się przez werandę do sypialni miljonera, skąd zabrał wspaniały naszyjnik z pereł i inne kosztowności.

Jak zawsze „złodziej-widmo" zdołał ujść NIE POZOSTAWIAJĄC ŻADNEGO ŚLADU.

Hiszpanji grozi strajk kolejowy

Madryt, 25 czerwca.

(Pat) Funkcjonarjusze i robotnicy kolejowi zapowiedzieli, iż zamierzają ogłosić strajk w całej Hiszpanji 4 lipca.

Robotnicy i urzędnicy telefonów oraz urzędnicy banku madryckiego przedstawili swe żądania, grożąc strajkiem w razie ich nieuwzględnienia.



Z dziejów Łodzi

Dnia 26-go czerwca 1823 r. wszedł w życie akt, podpisany przez prezesa komisji wojewódzkiej wojew. Mazowieckiego Rajmunda Rembielińskiego, o uregulowaniu osady sukienniczej Łódź. Regulację osady przeprowadził geometra Wiebig.

Akt regulacji osady Łódź stanowi nowy etap bardzo ważny w rozwoju naszego miasta, jako grodu przemysłowego. Akt regulacji dzielił miasto na dwie równe części, przecinane traktem piotrkowskim (dzisiejszą ulicą Piotrkowską), centrum osady stanowił Nowy Rynek (dziś Plac Wolności). Osada tworzyła czworobok, którego boki zamykały ulice: Południowa, Północna, Wschodnia i Zachodnia, grunta wójtowskie i Starej Wsi przeznaczone były na ogrody. Farbiarz Zenger zaprowadził hodowlę roślin, zawierających barwniki do farbowania sukna.



Czerwiec **26** PIĄTEK

Dziś Jana i Pawła
Jutro Władysława Kr. W.

Wschód słońca	3,15
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	12.04
Zachód księżyca	23,17
Długość dnia	16.46
Przybyło dnia	8.47

Drobne wiadomości

OBYWATELSKI KOMITET NAJBIEDNIEJSZYM odbędzie dziś zebranie w Zarządzie Miejskim pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Kozłowskiego. Na posiedzeniu rozpatrywane będą sprawy związane z prowadzeniem dalszej akcji pamocy najbiedniejszym, jaka prowadzona będzie w okresie letnim dla tych, którzy nie znaleźli zatrudnienia na robotach sezonowych miejskich i publicznych.

***

KONTROLA SANITARNA wszystkich lodowni, znajdujących się na terenie Łodzi, przeprowadzona została przez miejskie dozory sanitarne. W wyniku tych oględzin stwierdzono, że na ogólną liczbę 26 istniejących lodowni znajduje się w dobrym stanie sanitarnym 10, co stanowi 39 proc., 10 lodowni w średnim (38 proc.) i 6 lodowni w złym stanie.

***

UNIERUCHOMIENIE APTEK Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi nastąpi w dniach 28 i 29 b. m. wskutek sporządzania remamentów. Począwszy od 1 lipca r. b. praca we wszystkich aptekach w Ubezpieczalni Społecznej w dni powszednie trwać będzie bez przerwy od godziny 8-ej rano do 10-ej wieczór, w niedzielę zaś i święta apteki będą nieczynne.

***

NOWE PRZEDSIEBIORSTWA uruchomione będą w Łodzi. Urząd przemysłowy I-ej instancji zarządu miejskiego na rozprawie komisyjnej zatwierdził 10 projektów urządzeń zakładów przemysłowych, w tem: 4 na tkalnie, 2 na pończoszarnie, 2 na wytwórnie swetrów, jeden na ślusarnię i jeden na wytwórnię wyrobów dzianych.

***

KURS DLA NAUCZYCIELI szkół powszechnych w ciągu tegorocznych feryj letnich organizuje ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Kursy te mają na celu podniesienie poziomu kwalifikacyj pedogogicznych. Kursy takie prowadzone będą w 8 miastach m. in. w Łodzi, Krakowie, Warszawie i Lwowie.

Oblała męża
kwasem siarczanym

Na ul. Żeromskiego 59 oblała Wanda Pietrzak, zamieszkała przy ul. Żeromskiego 63, kwasem siarczanym swego męża Feliksa Pietrzaka.

Denat zdołał w ostatniej chwili zasłonić twarz, dzięki czemu odniósł tylko mniej niebezpieczne poparzenia.

Pietrzakowa została ujęta. Czyn swój motywuje zbrodnicza kobieta stałem maltretowaniem jej przez męża.

Osobiste

P. Zygmunt Klinowski, artysta rzeźbiarz, ukończył wydział malarstwa i rzeźby Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie i uzyskał dyplom specjalny, uprawniający również do nauczania w gimnazjach.

KRWAWE ZAJŚCIE w SZADKU
Komendant posterunku policyjnego, jego syn i dwaj posterunkowi ranni. — Władze dokonały aresztowań

Szadek, 25 czerwca.

(gr.) Miasteczko Szadek było onegdaj w godzinach wieczorowych terenem **krwawego starcia policji z grupą ludzi, rekrutujących sie ze sfer przestępczych.**

W sklepie **Piaszczyńskiego,** kupca zbożowego przy ul. Kilińskiego doszło do awantury. Znany w okolicy zawadjaka, **Jan Taraszewski,** wielokrotnie karany więzieniem, będąc mocno podchmielonym, wszczął bójkę z właścicielem sklepu. Wobec tego, że do awanturnika dołączyła się grupa ludzi, składająca się **z kolegów po fachu,** sytuacja dla Piaszczyńskiego była coraz groźniejsza.

Ktoś wezwał pomocy policji.

Na miejsce przybyło trzech funkcjonarjuszy: **komendant posterunku PP. M. Cezak, st. poster. Tomczyk i st. post. Staszewski.**

Policjanci przedewszystkiem przystąpili do rozpraszania tłumu, a następnie usiłowali doprowadzić do posterunku awanturującego się Taraszewskiego

Wówczas doszło do starcia z tłumem

W czasie odbijania awanturnika **poranieni zostali trzej policjanci, przyczem komendant posterunku ugodzony został własnym bagnetem w twarz. Z rany ucha sączyła się krew.** Pozostali dwaj policjanci **odnieśli rany głowy,** a jeden z nich doznał złamania palca u ręki.

W tłumie znalazł się również **13-letni syn komendanta posterunku, któremu w chwili, gdy stanął w obronie ojca, rozcięto głowę kamieniem.**

Po bójce napastnicy zbiegli. Ukryli się oni w pobliskim lesie i po wsiach.

O starciu policji z grupą awanturników powiadomiono niezwłocznie komendę powiatową w Sieradzu. Na miejsce przybył **silny oddział policji z komendantem** powiatowym na czele. Ponadto zjechali przedstawiciele starostwa.

Rannego st. przodownika Cezaka przewieziono na kurację do szpitala. — Stan jego jest zadawalający.

Podczas obławy, przeprowadzonej po kilku godzinach, **ujęto wszystkich uczestników bójki.**

Do więzienia w Sieradzu przewieziono **Jana Taraszewskiego, brata jego, Stanisława i Stefana Jeżaka.** Dochodzenie dalsze w toku.

W Szadku panuje spokój.

Nowa pisownia
zostaje wprowadzona w szkołach

Ministerstwo oświaty zaleciło wprowadzić do programu szkolnego od nowego roku szkolnego nauczanie nowej pisowni, uchwalonej przez komitet ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności.

Nowa pisownia będzie wprowadzona we wszystkich szkołach ogólnokształcących, szkołach i kursach zawodowych i wieczorowych dla dorosłych.

Wymagania znajomości nowej pisowni mają być narazie oględne. W ciągu całego roku 1936/37 nauczyciele mają zalecone tolerować omyłki i błędy wynikłe z nieznajomości zasad nowej pisowni

***

Jak wiadomo uchwały Akademji dotyczą zmian, jakie już od dwóch lat blisko wprowadzone zostały w życie w prasie i częściowo w literaturze. W ciągu tych dwóch lat, a przynajmniej w ciągu ostatniego roku pracuje specjalny komitet ortograficzny, który wprowadza coraz to nowe, choć bardzo oględne zmiany w naszej pisowni. Zatem są wszelkie dane, że gdy uczniowie szkół powszechnych przyswoją sobie zasady uchwalone przed dwoma laty — już ich ortografja będzie przestarzała i trzeba ich będzie douczać nowych zasad i zmian. Los uczniów w tym okresie reform ortograficznych jest niedopozazdroszczenia.

Zwolnienie łodzianina aresztowanego w Zbąszyniu
który usiłował wywieźć książeczkę bankową

Poznań, 25 czerwca

W dniu wczorajszym donosiliśmy o aresztowaniu w Zbąszyniu Chaima Działoszyńskiego, eksportera konfekcji Syndykatu Eksportowego Odzieży w Łodzi Został on zatrzymany na dworcu w Zbąszyniu podczas rewizji, ponieważ znaleziono przy nim książeczkę bankową na 1108 funtów szterl.

Obecnie dowiadujemy się bliższych szczegółów sprawy. Działoszyński, jak już zaznaczyliśmy, stały mieszkaniec Londynu, przybył do Polski w celu przeprowadzenia zakupu odzieży i w tym celu przywiózł 500 funtów w gotówce oraz 1100 funtów w książeczce bankowej, którą pokazał eksporterom polskim w celu uzyskania dalszego kredytu. **Zaznaczyć należy, że książeczka ta ma służyć jedynie dla ewidencji i uzgodnienia konta w banku i nie jest absolutnie książeczką oszczędnościową.**

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym **sąd okregowy w Poznaniu wydał nakaz zwolnienia Działoszyńskiego z więzienia w Zbąszynlu, albowiem adw. dr. Heimowski przedstawił sądowi, że rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej dotyczy jedynie wywozu walut i papierów wartościowych oraz książeczek oszczędnościowych, jak nprz. książeczek PKO.**

Rozprawy przeciwko Działoszyńskiemu spodziewać się należy w najbliższym czasie.

Na froncie robotniczym
Znowu zatarg z chałupnikami

W dyrekcji Kolei Elektrycznych Łódzkich odbędzie się dziś o godzinie 10.30 konferencja, na której dyr. Ring zakomunikuje przedstawicielom związków **odpowiedź zarządu tramwajów na postulaty pracowników, domagających się dłuższych urlopów.**

Następnie o godz. 12-ej odbedzie się jednostronna konferencja w inspekcji pracy. W konferencji tej udział wezmą **przedstawiciele pracowników tramwajów miejskich i dojazdowych, którzy przyłączyli się do akcji.**

***

W fabryce **Walczaka** przy ul. Wólczańskiej 251 **wybuchł wczoraj ostry zatarg.** Firma obniżyła płace dwum młodocianym pracownikom, co wywołało protest wszystkich robotników, którzy **w liczbie 200 osób porzucili pracę, nie opuszczając jednak murów fabrycznych.**

Celem zlikwidowania zatargu zwołana została konferencja przez inspekcję pracy.

Od dłuższego czasu tocza się pertraktacje **między związkiem zawodowym farmaceutów pracowników a stowarzyszeniem właścicieli aptek w Łodzi w sprawie zawarcia umowy zbiorowej i wprowadzenia odpoczynku świątecznego.** Pertraktacje te nie dały dotąd rezultatu, wobec czego pracownicy postanowili zwołać walne zebranie, celem zastanowienia się nad dalsza akcją.

***

W Zelowie wybuchł ostry zatarg między nakładcami a chałupnikami-tkaczami, którzy grożą strajkiem.

Nakładcy wypowiedzieli chałupnikom umowę zbiorową, która wygasa w dniu 1 lipca r. b. Nakładcy, powołując się na to, że w innych ośrodkach przemysłowych stawki są o wiele niższe, — chcą obniżyć płace chałupnikom.

Celem zlikwidowania zatargu na dziś zwołana została w inspekcji pracy konferencja. Zatargiem objętych jest około 2,500 chałupników. (k)

Program uroczystości
„Święta Morza" w Łodzi

Sobota, dnia 27 czerwca r. b.: godz. 19 — capstrzyk orkiestr i przejazd samochodów-okrętów.

Godz. 19.30 — a) zbiórka samochodów-okrętów na Pl. Wolności, b) podniesienie bandery L.M.K. na gmachu magistratu m. Łodzi, c) odegranie „Hymnu Bałtyku", d) defilada samochodów-okrętów, e) spalenie ogni bengalskich.

Niedziela, dnia 28 czerwca r. b.: — godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w katedrze Stan. Kostki.

Godz. 11 — złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza i okol. przemówienie p. mgr. Janowskiego.

Godz. 11.20 — defilada samochodów okrętów.

Prócz tego od godz. 7-ej do godz. 14 zbiórka do puszek na ulicach i w lokalach na Fundusz Obrony Morskiej.

RADJO. Niedziela, dnia 28 czerwca od godz. 15.30—16.30 koncert pod tyt. „Od Łodzi do Bałtyku" pod egidą L. M. i K.: 1) 10-minutowe przemówienie propagandowe — dyr. B. Pawłowicz, 2) wiolonczela — p. prof. Nagujewskiego, 3) skrzypce — p. Markowiczowa, 4) fortepian — p. Stillermanówna, 5) śpiew — p. Sawicka-Wyszkowska, 6) akompaniament — dr. Ryder.

Poniedziałek, dnia 29 czerwca r. b. odczyt p. t. „Święto Morza" wygłosi red. Kazimierz Korceli.

Pożar na Chojnach

„Express Wieczorny" donosił już o pożarze na Chojnach przy ul. Śląskiej, gdzie spłonęły dwa drewniane domy parterowe, zamieszkałe przez ludność robotniczą.

Ogień wybuchł w nocy i dzięki energicznej akcji straży nie rozszerzył się na sąsiednie domy również drewniane.

Osiem rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty wynosza około 15 tysiecy zł.

Pogorzelcami zajęły sie władze.





TEATR ŁETNI W PARKU STASZICA.
Ostatnie powtórzenia „Słonia w składzie porcelany".

Wyborna farsa Kosela „Słoń w składzie porcelany", która przez szereg wieczorów bawiła publiczność tłumnie przybywającą do przemiłego Teatru Letniego w Parku Staszica, grana będzie jeszcze tylko dziś, w piątek, o godzinie 9-ej wiecz. Ceny najniższe od 50 gr. do zł. 2.50. W roli głównej Jan Mroziński.

TEATR POLSKI.
Premjera interesującej komedji Bekefiego „Nieusprawiedliwiona godzina".

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. premjera największego przeboju ostatniego sezonu teatrów wiedeńskich, niezwykle interesująca komedja Bekefiego i Stelli „Nieusprawiedliwiona godzina" w reżyserji Konstantego Tatarkiewicza. Ze względu na trudności techniczne, a przedewszystkiem sam charakter tej bardzo obsadowej sztuki „Nieusprawiedliwiona godzina" grana będzie nie w Teatrze Letnim, lecz w Teatrze Miejskim. Z powodu okresu letniego ceny biletów na widowisko to zniżone od 40 gr. do zł. 2.70.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. rekordowa „Matura", w poniedziałek o godz. 4-ej po poł. „Trafika pani generałowej". Oba te widowiska po cenach najniższych od 30 gr. do zł. 1.85.

TEATR LETNI (dawn. Bagatela)
(Piotrkowska 94. tel. 248-32).

Czteroaktowa komedja muzyczna Müllera i Warsa p. t. „Minister i dessous" zdobyła sobie, dzięki interesującej treści, przeplatanej całym szeregiem przekomicznych sytuacyj, pięknych melodyj, oraz świetnemu wykonaniu przez naszych sympatycznych gości z pp. T. Mankiewiczówną, M. Dąbrowską, J. Sokołowską, J. Kozłowską, L. Sempolińskim, W. Ruszkowskim, B. Horskim i L. Regro na czele uznanie 100 proc. bywalców teatru.

Sprzedaż biletów codziennie od 11-ej do 2-ej i od 6-ej wiecz. w kasie teatru.

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Nieodwołalnie ostatnie 4 dni występów teatru „Ararat" w szlagierowym programie p. n. „Chsidisz, Negidisz, Mamzerisz". Ceny zniżone, wieczorowe od 54 gr. do zł. 2, popołudniowe od 54 gr. do zł. 1.09.

Już od dnia 1-go lipca b. r. rozpoczyna gościnne występy żydowski „Chevalier", ulubieniec łódzkiej publiczności Paul Burstein. Paul Burstein przyjeżdża tylko na krótki czas, gdyż już został zaangażowany na nowy sezon do nowojorskiego Public-Theatre.

ADA SARI W HELENOWIE.

Po szeregu sukcesów odniesionych na swych występach w Austrji, Szwajcarji i Francji, przyjeżdża do Łodzi znakomita śpiewaczka koloraturowa światowej sławy Ada Sari, która wystąpi jedyny raz na koncercie, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 28-go czerwca o godz. 8.30 wiecz. Ceny wejścia zł. 1.09 oraz zł. 2.20 na specjalne miejsca siedzące przyczyni się niewątpliwie do wielkiego powodzenia tej imprezy, na którą już obecnie bilety sprzedaje kasa Filharmonji, Cukiernia Turecka (Piotrkowska 12) oraz kasa parku Helenów.

ODCZYT POSŁA Dr. MADEYSKIEGO.

Dziś, w piątek, 26-go czerwca o godz. 19-ej w lokalu Związku Ofic. Rezerwy przy ul. Moniuszki Nr. 1 w ramach „Wieczorów Dyskusyjnych", organizowanych przez zarząd łódzkiego okręgu Związku Peowiaków, odbędzie się odczyt posła dr. Zdzisława Madeyskiego na temat: „Unarodowienie życia gospodarczego poprzez świat pracy".

Wstęp za zaproszeniami.

Walka o czystość i porządek w Łodzi

Konferencja w starostwie grodzkiem

W dniu wczorajszym w starostwie grodzkiem w Łodzi **odbyła się konferencja poświęcona omówieniu spraw sanitarnych miasta, zwłaszcza nieruchomości łódzkich.** Przewodniczył konferencji p. starosta grodzki dr. Wrona, obecni byli dr. Weyland, dr. Misjon, kierownik miejskiej inspekcji budowlanej inż. Kopeć i przedstawiciele pięciu stowarzyszeń właścicieli nieruchomości.

Rozpatrywana była sprawa wprowadzenia w życie nowego regulaminu sanitarno-porządkowego, wydanego na podstawie rozporządzenia ministerjalnego. Na konferencji wskazano, że **stan sanitarny nieruchomości łódzkich jest fatalny,** że strychy i piwnice są zbiorowiskami brudów i cuchnących odpadków. Nigdy nie sprzątane — stanowią one siedlisko szczurów i wylęgarnie robactwa.

Omówiona została również sprawa zlewów w domach nieskanalizowanych. Do zlewów takich lokatorzy zlewają najrozmaitsze nieczystości, które płyną następnie rynsztokami, zatruwając powietrze na przestrzeni kilometrów. Niesprzątane i niezabezpieczone odpowiednio miejsca ustępowe na podwórzach zatruwają powietrze mieszkańcom, a gnijące odpadki, w rzadko opróżnianych śmietnikach, są siedliskiem zarazy. **Pozatem omawiana była również sprawa usuwania nieczystości z domów nieskanalizowanych. Dotychczasowy,** prymitywny sposób usuwania nieczystości z pośrednictwem wieśniaków okolicznych przyjeżdżających bezkowozami po **nawóz zostanie bezwzględnie skasowany.** Drewniane beczkowozy i ręczne czerpaki nie mogą służyć do tego celu. **W domach nieskanalizowanych nieczystości winny być usuwane przez koncesjonowane przedsiębiorstwa asenizacyjne.**

Łódź jest najgorzej postawionem miastem pod względem urządzeń sanitarnych. Niema bowiem w naszem mieście miejskiego taboru oczyszczania miasta, ani spalarni śmieci, zlewisk nieczystości i kanalizacji, to też w takich warunkach wysiłek wszystkich obywateli, a zwłaszcza władz i właścicieli nieruchomości w Łodzi musi być większy niż w innych miastach.

Przedstawiciele stowarzyszeń właścicieli nieruchomości odpowiedzieli, że w zasadzie zgadzają się z zamierzeniami władz w sprawie poprawy warunków sanitarnych nieruchomości łódzkich i przyłożą ze swej strony wiele starań, ale tylko w tym wypadku jeżeli nie będzie to połączone z kosztami i świadczeniami. **Stan materjalny właścicieli nieruchomości bowiem nie pozwala na żadne inwestycje.**

W wyniku konferencji postanowiono zwiększyć ilość inspekcyj sanitarnych kontrolujących stan nieruchomości łódzkich i częściej przeprowadzać inspekcje sanitarne. (v)

Ścisła kontrola na granicy

w celu uniemożliwienia szmuglu walut

Komisja dewizowa ogłosiła szereg nowych okólników, które mają na celu uniemożliwienie szmuglu walut. **Przy wyjazdach wycieczek za zbiorowemi paszportami, zwracana ma być uwaga, by wywożone kwoty nie przekraczały 500 zł. dla każdego podróżnego.** Nowoprowadzone kwoty na złożony depozyt sum pieniężnych na polskich statkach morskich, które mogą być używane dla wydatkowania pieniędzy wyłącznie na statkach, nie są objęte ograniczeniami dewizowemi.

Min. Skarbu wyjaśniło, że czeki podróżnicze na t. zw. registro - marki należy przeliczyć w złote polskie po kursie, wskazanym przez bank dewizowy w adnotacji w paszporcie. O ile takiej adnotacji niema oblicza się 1,40 za markę.

Osoby zaopatrzone w paszporty dyplomatyczne nie podlegają przepisom o ograniczeniu obrotu pieniężnego z zagranicą. Kontrolę tych osób ogranicza się do sprawdzenia paszportu. Bagaże osób dyplomatycznych należy zwalniać od kontroli dewizowej, chyba, że urząd celny ma niezbite dowody, że dana osoba usiłuje wywieźć bez pozwolenia złoto i wartości zakazane do wywozu.

Budowa okrętów

wojennych w kraju, to najlepszy środek walki z bezrobociem.



PIĄTEK, dnia 26-go czerwca.

6.00—6.03 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03—6.23: Muzyka z płyt. 6.23—6.28: Parę informacyj. 6.28—6.33: Zapowiedź programu. 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej 31-go pułku Strzelców Kan. pod dyr. por. Jana Waltera. 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—11.00: Przerwa dla Łodzi. 11.00—11.57: „W krainie lalek" — południowy koncert (płyty). 11.57—12.00: Sygnał czasu. 12.00—12.03: Hejnał z Krakowa. 12.03—12.50: Koncert w wykonaniu zespołu salonowego Pawła Rynasa. 12.50—12.55: Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55—13.05: „Gawoty" (płyty). 13.05—13.15: Dziennik południowy. 13.15—15.27: Przerwa.

15.27 — 15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe.
15.30 — 15.45 Wiadomości gospodarcze.
15.45—16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa.
16.00—16.25: Minjatury skrzypcowe (płyty).
16.25—16.45: Piosenki w wykonaniu kwartetu Andy Kittschmann, Angeliny Łąckiej, Miry Martynowskiej, Jadwigi Targowskiej.
16.45—17.00: „Kultura Polska" — odczyt wygł. dr. Bogdan Suchodolski.
17.00—18.00: „Szwedzkie melodje" w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyr. Adama Hermana.
18.00—18.10: „Uśmiechy dziecięce" — wygłosi red. Benedykt Stefański.
18.10 — 18.15 O wszystkiem potroszku.
18.15—18.35: Arje operetkowe w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej (płyty).
18.35 — 18.50 Koncert reklamowy.
18.50—19.00: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami. P. R.
19.00—19.30: Ernest Dohnanyi: Kwintet fortepianowy E-moll op. 1.
19.30—19.45: Pieśni murzyńskie odśpiewa Józef Kondradt przy akomp prof. L. Ursteina.
19.45—20.30: Piosnka Fortunie" operetka w jednym akcie Jakóba Offenbacha. Tekst w tłomaczeniu Feliksa Dahlkego.
20.30—20.45: „Figle Kajtusia", fragment książki Janusza Korczaka p. t. „Kajtuś Czarodziej".
20.45 — 20.55 Dziennik wieczorny.
20.55 — 21.00 Pogadanka aktualna.
21.00—21.10: Muzyka (płyty).
21.10—22.00: Transmisja koncertu muzyki polskiej z Gdańska w wyk. orkiestry symfonicznej „Landesorchester" i chóru Tow. śpiewaczego „Cecylja" pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego z udz. Wiłkomirskiej (fort.).
22.00—22.15: Wiadomości sportowe.
22.15—22.40: Pieśni o kwiatach — odśpiewa Wanda Stokowska. Akomp. Władysław Raczkowski.
22.40—23.00: Muzyka (płyty).

DZIŚ SŁUCHAMY.

17.00. BUDAPESZT: Muzyka cygańska.
17.00.BRUKSELA Flam.: Koncert Mozartowski.
17.00. PARIS P.T.T. Koncert orkiestrowy.
18.00. KOLONJA: Koncert rozrywkowy.
18.00. LIPSK: Wielkie potpourri walców.
19.00. MOSKWA (Kom.): ludowe tańce i pieśni.
17.00. FRANKFURT: Recital fortepianowy Smeterlin'a. Stefaniai'ego.
19.20. BRNO: Koncert radjoork.
19.30. WIEDEŃ: Koncert chóru mieszanego.
19.30. LIPSK-DREZNO: „Wolny strzelec" — opera Webera (tr. z Opery).
20.00. BUDAPESZT: Muzyka kameralna.
20.10. BERLIN: Radjokabaret.
20.10. KOENIGSWUST.: „Gluck-Beethoven" — R. Strauss — koncert.
20.10: KRÓLEWIEC: „Z rogu obfitości", koncert.
20.10. SZTUTGART: Wesoła audycja.
20.15. ANGLJA (Nat. Pr.): Melodje filmowe.
20.30. WIEDEŃ: „Grający Wiedeń".
20.30. PRAGA: „Faust" — symf. Liszta.
20.35. RZYM: „In Re, le torri e gli alfieri" — operetka Lozziego.
20.45. ANGLJA (Nat. Progr.): Utwory Mozarta.
21.10. WROCŁŁAW: Koncert wokalny.
21.20' WIEDEŃ. Koncert rozrywkowy.
21.20. BUDAPESZT. Muzyka lekka.

Echa letnie

Tajoj, prosz pana!

Słówko „tajoj" spopularyzowało się, dzięki „Wesołej fali lwowskiej", jak Polska długa i szeroka.

Niewiele jednak osób wie, co właściwie **tajoj** znaczy i powtarza to słówko z niewłaściwym akcentem i niezawsze przy właściwej okoliczności, **jako slogan niesłychanie dźwięczny, choć nieco tajemniczy.**

Mówi się „tajoj" poprostu dla zaakcentowania solidarności z wesołkami radjowemi ze Lwowa, którzy co niedziela zasypują nas przez mikrofon specyficznemi kawałami z jedynego miasta w Polsce, gdzie piosenka rodzi się na ulicy.

Niedawno wypadła mi droga na Lwów, jak wielu zresztą łodzianom w lecie, pragnącym podreperować zdrowie naftusią truskawiecką i zaleszczykowskiem słońcem.

Pragniecie więc dowiedzieć się, co **znaczy „tajoj".** Ba, żebym ja to wiedział!

Postaram się wyjaśnić to na przykładzie. Wychodzi, dajmy na to przyjezdny gość z kawiarni „Zorza" (czy „Georges'a" — nie jest pewien!) i pyta autochtona:

— Jakim tramwajem dojadę do Teatru Wielkiego?

— **Tajoj, prosz pana!** Ta naco panu tramwaj. Można fiakrem dojechać, lub taksem. Ta i przalecić można przez Hetmańskie Wały.

Do teatru istotnie jest bardzo blisko. Lwowianinowi jednak w głowie się nie mieści, że może być ktoś na świecie, co nie trafi do „Wielkiego".

W danym wypadku w **słówku „tajoj" mieści sie zdziwienie, połączone z pewną doza lekkiej wzgardy.**

Ma jeszcze „tajoj" i inny odcień. Np. na „corso" czyli po łódzku „deptaku" zauważy ktoś wyjątkowo frapującą niewiastę:

— **Tajoj,** popatrz co za f a j n a b i n i a....

Tajoj ma tu być wyrażeniem najwyższego stopnia zachwytu, którym poprostu z południowym temperamentem zachłystuje się lwowski „Józku": jego „kulega".

Niebrak we Lwowie wstrząsów i chwil, pełnych grozy i napięcia, tak nieodłącznych od naszych czasów. Nawałnica przechodzi z impetem nad tem rycerskiem i zahartowanem śród przeciwności losu miastem kresowem.

A ledwo przebrzmią ostatnie echa burzy, lwowianin **wzruszy ramionami i powie:**

Tajoj, nasypali piasku!

Brzmi w tem nuta gorzkiego bólu, a jednocześnie promień melancholijnego uśmiechu, bez którego Lwów nie wyobraża sobie życia.

Z rozmachu, szerokiego gestu i bujnego tętna życia pozostały dziś we Lwowie jeno strzępy.

Nie wszystkiemu jednak winni są w danym wypadku „warszawiści", którzy według mniemania lwowian, pragnęliby przenieść do stolicy i ratusz lwowski, i ciastka Zaleskiego i samego „Atlasa" z Rynku, by to wszystko ostatecznie i nieodwołalnie umieścić pod „czapką Monomacha", jak to miało miejsce z lwowskim Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń.

— Tak źle jednak nie jest — **probuję bronić warszawistów"** wobec jednego z kolegów lwowskich. Ale szybko wycofuję się z pozycyj obronnych, by nie usłyszeć:

— **Tajoj, batiaru, znamy waszych warszawistów.**

A w takim wypadku przysłówek ten nabiera akcentów groźnych i niebezpiecznych. To trudno, o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń nie tak prędko **zapomną we Lwowie.**

Dawna świetność i **dostojność** wysokich urzędów **błaka się śród szacownych murów lwowskich** i nie może pomieścić swych ambicyj w ramach województwa, sądu apelacyjnego i urzędów drugiej instancji.

Rezygnacja i Melancholia z dumnie zaciśniętemi ustami, pogłębiają nastrój wokół kaplicy Boimów i cerkwi Wołoskiej, Ossolineum i pomnika Sobieskiego i zdają się mówić:

— **Lwów przetrwa wszystko! Lwów semper fidelis!**

***

Ciceronem moim po Lwowie jest dobrze znany Łodzi świetny artysta łódzkich teatrów Miejskich Tadeusz Białoszczyński i pani Jadwiga Kossocka, którzy na przyszły sezon przenoszą się na stałe do teatru łódzkiego wraz z reżyserem Konstantym Tatarkiewiczem.

Odnawiamy miłe wspomnienia łódzkie z lat ubiegłych. Snują się horoskopy na temat przyszłego sezonu.

— A więc do zobaczenia w Łodzi, za którą doprawdy stęskniłam się — mówi p. Kossocka.

W imieniu łodzian należałoby odpowiedzieć po lwowsku:

— Całuję rączki, unižony sługa.

Ans.

Palestyna w ogniu

UMOWA FAYSAL-WEIZMAN

(Korespondencja własna „Republiki")

Wśród argumentów, jakie bezustannie słyszy się ze strony arabskiej przy omawianiu podłoża wypadków obecnych, niezmienny refren stanowi następująca skarga: „Stworzono Żydom siedzibę narodową w czysto arabskim kraju. Nie zapytano jego prawowitych właścicieli, Arabów, nawet o opinję. Popełniono gwałt. Nie respektowano w tym wypadku zasady samostanowienia narodów i rozporządzono arabskim krajem bez jego właścicieli. Ci ostatni nie zgodzą się nigdy na utrzymanie istniejącego obecnie stanu rzeczy. Nie uznają faktów dokonanych bez zgody świata arabskiego, na jego terytorjum".

Argument ten, aczkolwiek brzmi bardzo efektownie i bezsprzecznie przemawia do wyobraźni, jest w gruncie rzeczy zwyczajną demagogją i nie ma nic wspólnego z prawdą. Palestyną nie rozporządzono wcale bez zasięgnięcia zdania ludności arabskiej. Nikt nie pogwałcił tu zasady samostanowienia narodów. Przeciwnie, świat arabski, przez usta swego upełnomocnionego przedstawiciela, udzielił wyraźnej

ZGODY NA STWORZENIE W PALESTYNIE ŻYDOWSKIEJ SIEDZIBY NARODOWEJ.

Mam tu na myśli umowę zawartą w r. 1919 między emirem Faysalem, synem Husseina, a d-rem Weizmannem, występującym w imieniu egzekutywy sjonistycznej. Pełny tekst tego układu został właśnie teraz ogłoszony.

Działo się to w Paryżu, u schyłku r. 1918, w okresie przygotowań do konferencji Wersalskiej. Emir Faysal przybył do Paryża, wraz ze słynnym płk. Lawrencem, jako główny delegat świata arabskiego na konferencję pokojową. Zetknął się tu z d-rem Weizmannem i odbył z nim kilka długich rozmów. Chodziło o ustosunkowanie się przyszłego imperjum arabskiego do zagadnienia siedziby narodowej żydowskiej w Palestynie. Rozmowy te miały jak najpomyślniejszy przebieg. Obaj działacze wyszli z założenia, że dwa bratnie narody: arabski i żydowski, powinny ze sobą jak najściślej współpracować. Interesował się tem zagadnieniem ambasador Cambon, współdziałał czynnie w realizacji planu lord Rotschild.

Zresztą, nię było to pierwsze zetknięcie się dwuch szefów. Spotkali się oni byli już przedtem, w czerwcu 1918 r., w Akaba, gdzie stacjonowana była podówczas armja arabska Faysala. Już wtedy nakreślono pierwsze linje przyszłego układu.

W Paryżu doszło między emirem Faysalem a d-rem Weizmannem do daleko idącego zbliżenia. Faysal, który na drodze realizacji swych planów pan-arabskich, napotykał poważne trudności, zrozumiał w lot, że pozyskanie dla tych planów tak potężnego sprzymierzeńca, jakim jest światowy ruch sjonistyczny, może mieć pierwszorzędne znaczenie. Był on zdania, że współpraca żydowska jest warta dopuszczenia Żydów do Palestyny, z którym to krajem łączą ich tysiącletnie węzły tradycji i który stanowić miał wszakże wtedy tylko niewielką część przyszłego imperjum arabskiego.

3-go stycznia 1918 r., na bankiecie wydanym przez lorda Rotschilda, emir Faysal i dr. Weizmann podpisali układ, mający być wstępnym krokiem do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie oraz imperjum arabskiego na Bliskim Wschodzie. Układ ten, złożony z dziewięciu artykułów, rozpoczynał się od charakterystycznego wstępu, w którym strony układające się stwierdzała, że: „biorąc pod uwagę pokrewieństwo rasowe oraz

ODWIECZNE WĘZŁY PRZYJAŹNI,

istniejące między Arabami a narodem żydowskim, i uważając, że najpewniejszą drogą do realizacji obopólnych aspiracyj narodowych będzie jak najściślejsza współpraca nad rozwojem państwa arabskiego i Palestyny, i wreszcie, — pragnąc wzmocnić porozumienie, łączące obie strony, — kontrahenci podpisali następujący układ."

Układ przewidywał między innemi natychmiastową

NOMINACJĘ POSŁA ŻYDOWSKIEGO PRZY RZĄDZIE ARABSKIM

oraz arabskiego przy rządzie (wzgl. radzie narodowej) palestyńskim, przystąpienie do wytyczenia granicy między państwem arabskiem a Palestyną natychmiast po zakończeniu prac konferencji wersalskiej, gwarancje żydowską, że przyszła konstytucja palestyńska uszanuje w pełni prawa narodowe Arabów, obietnicę pełnej pomocy arabskiej przy kolonizacji żydowskiej w Palestynie i t. d.

Tymczasem jednak wypadki potoczyły się nieprzewidzianą koleją i układ Faysal—Weizmann nie miał wejść nigdy w życie. Faysal, po krótkiem władaniu Syrją, wyrzucony z niej został przez Francuzów i krótkotrwały sen o zjednoczeniu świata arabskiego zakończył się w niespełna dwa lata po rozpoczęciu. Przyszły okrutne dni rozczarowania i pretensyj do całego świata. Dzięki W. Brytanji Faysal otrzymał koronę Iraku, cóż to jednak znaczyło w porównaniu z tem, czego spodziewał się przedtem! Współpraca księcia arabskiego z d-rem Weizmannem i Egzekutywą sjonistyczną, tak piękne rokująca nadzieje, urwała się. Stosunki uległy radykalnej zmianie, inni ludzie doszli do głosu i znaczenia, i cały plan został pogrzebany, nie wszedłszy zresztą nigdy w życie.

Podczas gdy sprawa arabska była już niejako przegrana, sjoniści nie zaprzestali wysiłków i uzyskali wreszcie w r. 1922 powierzenie W. Brytanji, jako mandatarjuszce Ligi Narodów, mandatu nad Palestyną, w której utworzona być miała narodowa siedziba żydowska. Tem samem cel sjonistów był, do pewnego stopnia osiągnięty, i zawarcie ew. traktatu z Arabami w kwestji wzajemnego stosunku obu narodowości w Palestynie zeszło na plan zupełnie daleki, tembardziej, że Faysal, ograniczony do niewielkiego Iraku i pozbawiony wpływów politycznych, nie wchodził już wcale w rachubę, jako poważny kontrahent. A jego współplemieńcy, którzy po nim osiągnęli wpływy w świecie arabskim, mieli zupełnie odmienne poglądy na zagadnienie żydowskie.

W każdym razie warto zapamiętać jedno. Że w r. 1919 sami Arabowie nie mieli zamiaru wcielać Palestyny do przyszłego imperjum arabskiego i przeznaczali ją na żydowskie państwo narodowe. Że zobowiązali się

POPIERAĆ IMIGRACJĘ ŻYDOWSKĄ

do tego kraju i współpracować z Żydami w dziele utworzenia siedziby narodowej w Palestynie.

ROMAN FAJANS.

TEROR ARABÓW W PALESTYNIE TRWA

Oddziały wojskowe ostrzeliwane przez arabów. — Zbiorowe kary na wioski arabskie

Nowe oświadczenie min. kolonij, Ormsby Gore, w Izbie Gmin

Jerozolima, 25 czerwca.

(PAT) W szeregu miejscowościach w dalszym ciągu trwała dziś strzelanina. M. in. oddano strzały do dróżników kolejowych na linji między Derelszeib a Artuf. W kilku wsiach arabskich dokonano rewizyj i w większości znaleziono amunicję, przyrządy do przecinania drutów telefonicznych oraz dynamit. Wczoraj po południu pewien arab zapomniał w autobusie żydowskim w Haifie walizki. Gdy walizkę otworzono, znaleziono w niej dwie bomby. W urzędzie celnym w Akrom wybuchła bomba, wybijając szyby. Straż wojskowa była dwukrotnie ostrzeliwana koło miejscowości Rasamar Kfarsaba. Żołnierze odpowiedzieli, czyniąc użytek z broni i zabijając jednego araba i raniąc trzech. Koło miejscowości Kalkilieh ostrzeliwany był pociąg idący z Haify. Wypadków jednak z ludźmi nie było. Ponadto zanotowano sporadyczne wypadki strzelaniny w kilku miejscowościach, przyczem w szpitalu w Nablus zabity został jeden pacjent arabski przez zabłąkaną kulę.

Londyn, 25 czerwca.

(PAT) Dziś w Izbie Gmin Gallacher (komunista) zapytał, czy rząd zamierza utworzyć w Palestynie niepodległe państwo żydowskie.

Minister kolonji Armsby Gore odpowiedział: Rząd brytyjski nie wystąpi z żadną inicjatywą co do Palestyny, która nie byłaby zgodna z klauzulami mandatu i odpowiedzialnością W. Brytanji, jako gwarantki praw całej ludności kraju bez różnicy rasy i religji.

Gallacher pyta, czy w klauzulach mandatu jest mowa o tem, iż Palestyna należy do arabów, czy nie istnieją żadne teksty umów międzynarodowych lub in. na zasadzie których Palestyna miałaby należeć do arabów lub do żydów. Palestyna jest terytorjum znajdującem się pod mandatem W. Brytanji.

Jerozolima, 15 czerwca.

Dzisiejsza „Official Gazette" komunikuje, że ostatnio nałożono kary zbiorowe na 137 wsi arabskich i 14 przedmieść Jerozolimy.

Wysoki komisarz zwiedził kolonję żydowską w Emek, poczem udał się do Haify i dokonał inspekcji w porcie. — Wieczorem wydano herbatkę, na której wysoki komisarz oświadczył, że rząd jest zdecydowany zastosować wszelkie środki, aby całkowicie zapewnić bezpieczeństwo życia i mienia w kraju.

Rząd podjął akcję uświadamiającą wśród ludności arabskiej. Z samolotów rozrzuca się ulotki wśród arabów, nawołujące do zaniechania strejku i teroru i wskazujące na bezużyteczność tej akcji. Skoro tylko spokój będzie przywrócony, przybędzie komisja królewska, która rozpatrzy wszelkie bolączki.

Napad arabów na Attarot zlikwidowano w ciągu godziny. Oprócz zabitego Gołowickiego, po stronie żydowskiej ani po stronie wojska niema ofiar. Natomiast po stronie arabskiej jest prawdopodobnie kilka.

Gołowicki liczył lat 40, pochodził z Piotrkowa. Osierocił on żonę i 15-letniego syna. Należał on do założycieli kolonji Attarot.

Jerozolima, 25 czerwca.

(PAT) W pobliżu wsi Kabalan na drodze Nablus—Ramallah doszło do krwawego starcia pomiędzy powstańcami arabskimi a policją i oddziałem żołnierzy brytyjskich. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Na polu walki pozostało 4 arabów zabitych, a trzech ciężko rannych. W ręce żołnierzy brytyjskich dostała się pewna ilość karabinów i amunicji.

Druga utarczka była stoczona na tej samej drodze w pobliżu arabskiej wsi Akraba. Jeden żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany. Dwuch arabów zostało zabitych, jeden jest ranny.

Miasto rozszerzy opiekę

nad starcami i kalekami

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie komisji Opieki Społecznej. Porządek dzienny obejmował: uzupełnienie liczby opiekunów społecznych, walkę z żebractwem na terenie Łodzi, ustalenie współpracy z łódzkiem Towarzystwem Przeciwżebraczem. **zorganizowanie schronisk dla starców i kalek, domu pracy przymusowej, zorganizowanie centralnej kartoteki świadczeń, powołanie rady opieki nad dzieckiem.**

Przewodniczył posiedzeniu p. wiceprezydent Kozłowski. W związku z zrzeczeniem się przez niektórych opiekunów społecznych ich godności **wybrano 13 nowych kandydatów na opiekunów.** Postanowiono również wydatnie poprzeć starania Towarzystwa przeciwżebraczego w sprawie jaknajszybszego przejścia do czynnej akcji zwalczania żebractwa i włóczęgostwa w Łodzi. W związku z szerokim zakresem tej akcji Towarzystwu powierzone zostaną niektóre instytucje, prowadzone dotychczas przez miasto. Postanowiono również **zwiększyć ilość miejsc dla starców i kalek, które miasto winno otaczać opieką.** Zaprowadzona zostanie przy wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego centralna kartoteka świadczeń, w której figurować będą nazwiska osób korzystających z pomocy miejskiej opieki społecznej. Kartoteka ta będzie miała na celu zapobieżenie wszelkiego rodzaju nadużyciom. Do akcji opieki samorządowej wciągnięty zostanie czynnik obywatelski w charakterze organów doradczych i opinjodawczych.

Powołane zostaną zatem: **Rada Opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą oraz Patronaty przy wszystkich miejskich zakładach wychowawczych.** Patronat taki powołany zostanie również dla miejskiego zakładu opieki nad starcami i kalekami oraz powołane zostaną Komisje Kwalifikacyjne, które będą rozpatrywać wszystkie zgłoszenia o umieszczenie w zakładach opiekuńczych oraz sprawy przyznawania zapomóg. (v)

Na fali radjowej

—o—

DO ABSOLWENTÓW I ABSOLWENTEK SZKÓŁ ŚREDNICH.

Na skutek licznych próśb absolwentów szkół średnich — Rozgłośnia łódzka Polskiego Radja przedłuża konkurs dla tegorocznych absolwentów do dnia 1 lipca r. b.

Chodzi tu o konkurs polegający na napisaniu pagadanki na temat „Mój przyszły zawód" z uwzględnieniem obecnych warunków społecznych, ekonomicznych i socjalnych.

Do konkursu tego stanąć mogą wszyscy absolwenci szkół średnich. Rękopisy z podaniem imienia i nazwiska oraz nazwa zakładu naukowego, który został ukończony — składać należy w biurze Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radja, ulica Radwańska 70 do dnia 1 lipca r. b.

Ze zgłoszonych prac wybrane będą przez komisję 2 najlepsze pogadanki (absolwentki i absolwenta). Autorzy tych prac wynagrodzeni będą w ten sposób, że umożliwi się im wygłoszenie odczytu przed mikrofonem łódzkim za specjalnem wynagrodzeniem.

UŚMIECHY DZIECIĘCE.

Dobry, pogodny i wesoły list z kolonji letniej dla dzieci, pisany do najbiedniejszych i bezrobotnych rodziców przez córeczkę, lub syna z tem, że jada do syta (może poraz pierwszy w życiu), że myje się w umywalni, że sypia w specjalnym pokoju, który się nazywa sypialnią, że jada w jadalni, że czyści codziennie zęby szczoteczką i ma swój własny proszek — list taki — to najpiękniejszy uśmiech, jaki mieć może tylko biedne i uszczęśliwione dziecko.

Listy takie, to miły i wdzięczny temat piątkowej (godz. 13) pogadanki red. Benedykta Stefańskiego, okazują one ile przy odrobiniu dobrej woli można zrobić dla dobrego dziecka.

BŁYSKAWICZNA PODRÓŻ NA ORP „BURZA"

W sobotę, dnia 27 czerwca o godz. 16.45 — 17.00 Rozgłośnia Łódzka nadaje na wszystkie stacje polskie reportaż dyr. Bohdana Pawłowicza p. t. „Błyskawiczna podróż na ORP „Burza".

Reportaż ten, to wspomnienia osobiste autora, popularnego marynisty i entuzjasty morza, ze specjalnej podróży odbytej na kontrtorpedowcu „Burza" w kwietniu 1935 roku, za specjalnem zezwoleniem Kierownika Marynarki Wojennej admirała Świrskiego.

W reportażu tym dyr. Bohdan Pawłowicz przedstawi radjosłuchaczom obraz wycieczki odbytej wokół Bałtyku podczas próby szybkości.

WIELKI KONCERT RADJOWY NA RZECZ LIGI MORSKIEJ.

W chwili obecnej cała Polska obchodzi „Święto Morza". W związku z tem staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej Rozgłośnia Łódzka nadaje w niedzielę w dniu 26 czerwca o godz. 15.30 wielki koncert programowy z udziałem: Haliny Markiewiczowej (skrzypce), Hanny Stillermanówny (fortepjan), Haliny Sawickiej-Wyszkowskiej (śpiew), prof. Nagujewskiego (wiolonczela), Janusza Snaya (recytacje) i prof. Teodora Rydera (akompanjament). Słowo wstępne wygłosi dyr. Bohdan Pawłowicz.

Nasz reporter zanotował:

Przy ulicy Nowej Nr. 34, na poczęstunku u znajomych, mocno pijany 43-letni Adam Kowalczyk, zam. przy ulicy Przędzalnianej Nr. 26, powodowany pijacką furją strzelił do siebie, mierząc w skroń. Kula spowodowała ranę drążoną czaszki, jednak przeszła po wierzchu i mózgu nie naruszyła. W stanie ciężkim został desperat przewieziony w karetce pogotowia do szpitala.

* * *

W mieszkaniu własnem przy ulicy Maczewskiego Nr. 19 zatruł się spirytusem skażonym 22-letni Marjan Szczepański. Lekarz pogotowia stwierdził stan ciężki i skierował desperata do szpitala.

* * *

Na ulicy Żeromskiego zażyła większej dozy jodyny i zatruła się ciężko Sura Klajnman, bez stałego miejsca zamieszkania. Desperatka została przewieziona do szpitala w stanie ciężkim.

* * *

Na ulicy Srebrzyńskiej został potrącony przez samochód 59-letni Stanisław Posada, zamieszkały w Rąbieniu pod Łodzią. Poszkodowany, idąc obok wozu — zbliżył się zbytnio do przejeżdżającego samochodu i doznał złamania ręki i okaleczenia twarzy. Lekarz pogotowia skierował denata do szpitala.

* * *

Na ulicy Nowomiejskiej potrącona została przez samochód 20-letnia Bajla Moszkowicz, zamieszkała przy ul. Nowomiejskiej 26, odnosząc ogólne obrażenia ciała.

Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł ją do lecznicy.

* * *

Na ulicy Brzezińskiej najechany został przez wóz 16-letni Herszel Markowicz, zamieszkały w Brzezinach. Markowicz odniósł złamanie nogi oraz obrażenia ciała i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia przewieziony został do szpitala.

* * *

W fabryce monopolu tytoniowego przy ulicy Kopernika w czasie pracy został przygnieciony skrzynią i doznał obrażenia ciała 45-letni robotnik Zygmunt Irowski, zamieszkały przy ulicy Nawrot 55.

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża i przewiózł go do domu.

Na posesji przy ulicy Chmielnej Nr. 39 w czasie bójki została pobita tępem narzędziem i odniosła rany głowy i twarzy 28-letnia Helena Mirta.

Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

* * *

Do mieszkania Mindli Moszenberg przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 47 włamali się w czasie nieobecności domowników nieznani sprawcy i skradli różne rzeczy, wartości około 500 zł.

Policja zarządziła dochodzenie.

9 dzień procesu o zajścia krakowskie

Dalsze zeznania świadków.—Wniosek obrońcy o zarządzenie wizji lokalnej

Kraków, 25 czerwca.

Dziewiąty dzień procesu o zajścia krakowskie rozpoczął się od incydentu oskarżonego Skomila z jednym z posterunkowych policji. Skomilowi komendant eskorty wygotował doniesienie o obrazę policji.

Jako pierwszy świadek zeznawał wywiadowca Czyżewicz, opisując przebieg zajść na ul. Warszawskiej. Wobec tego, że świadek twierdzi, iż stał pod kościołem św. Florjana, a mimo to widział dokładnie co robiła grupa otoczona innemi grupami demonstrantów — adw. Schreier stawia wniosek o przerwanie przesłuchania świadka i zarządzenie wizji lokalnej dla stwierdzenia, **czy zeznający mógł widzieć ze swego miejsca co robiła każda grupa demonstrantów.**

Prokurator sprzeciwił się temu, przewodniczący przerwał jednak przesłuchanie tego świadka i wzywa następnego świadka przodownika Kruka, który twierdzi, że oskarżony Kowalik wywijał flaszką i wzywał tłum do atakowania policji.

Następny świadek posterunkowy Gryżniak twierdzi, że na ul. Florjańskiej widział, jak oskarżony Rybka rzucał flaszkę. Po krótkiej przerwie zeznaje starszy posterunkowy Nakoneczny, który rozpoznaje Jarosza jako uczestnika zajścia. Następny świadek post. Karcel podaje, że na policję padał z tłumu grad flaszek i kamieni, a w końcu strzały rewolwerowe. Jako czynnych w czasie zajść rozpoznaje Jarosza i Jankowskiego oraz Cichą, która wznosiła okrzyki.

Oskarżeni zarzucają świadkowi, że zeznaje nieprawdę.

Na tem przerwał przewodniczący rozprawę do piątku rano.

Na fundusz Obrony Narodowej

Piękna decyzja inżynierów

W dniu 23 b. m. zgłosiła się do p. wojewody łódzkiego Al. Hauke-Nowaka delegacja oddziału łódzkiego Polskiego Zw. Inżynierów Budowlanych w osobach inż. Wacława Głazka, kpt. inż. Więckowskiego i inż. Pruszyńskiego, która przedstawiła p. wojewodzie uchwałę zebrania organizacyjnego oddz. łódzkiego Polsk. Zw. Inżynierów Budowlanych o **złożeniu daniny pracy na cele Funduszu Obrony Narodowej.** Uchwała ta brzmi, jak następuje:

„Biorąc przykład z obywatelskiego stanowiska całego szeregu organizacyj i zakładów, ofiarowujących swą pracę, członkowie oddziału łódzkiego Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych deklarują na cele Funduszu Obrony Narodowej daninę w postaci swej pracy i wiedzy inżynierskiej, zobowiązując się do wykonania jako jednego z pierwszych zadań, całkowitych **szczegółowych projektów schronów przeciwlotniczych i przeciwgazowych dla m. Łodzi.**

Idąc zaś za hasłem, rzuconem w dniu 24 maja 1936 r. przez Naczelnego Wodza Generała Rydza-Śmigłego o konieczności zorganizowania kierowanej woli ludzkiej członkowie łódzkiego oddziału Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych zwracają się do przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych p. wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka i dowódcy O. K. Nr. IV p. gen. Langnera z prośbą o przyjęcie protektoratu i pokierowania całością akcji".

* *

Walne zebranie pracowników warszawskiego Towarzystwa Budowy i Eksploatacji Rzeźni Miejskich powzięło uchwałę w sprawie opodatkowania się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 1 proc. od pełnych poborów na okres 6 miesięcy.

Nowy kodeks karny w Niemczech

Nawrot do średniowiecznych poglądów

Ogłoszony niedawno projekt przyszłego niemieckiego kodeksu karnego, który został już przyjęty w drugiem czytaniu przez komisję kodyfikacyjną utrzymuje w mocy „Ustawę i czystości rasy". Poza ustawami norymberskiemi przewiduje nowe ograniczenia rasowe, **które wraz z poprzedniemi będą zgrupowane w rozdziale p. n. „Wystąpienia przeciwko wartościom rasowym i dziedzicznym".**

Komentarze do kodeksu stwierdzają, że „nowe ustawy o ochronie rasy ustalą na zawsze światopogląd przyszłego kodeksu karnego". Ustawy norymberskie będą utrzymane w mocy w zakresie paragrafu o „shańbienie rasy". Nadto szereg ustaw ustali sankcje karne „za obrazę teorji rasowej". **Jako przykład takiej „obrazy" podano „niemoralność tańczenia Żyda z kobietą niemiecką w lokalu publicznym".**

Charakterystyczną jest ustawa o „ochronie ruchu nazistycznego". Ustawa ta nie przewiduje w pewnych wypadkach konieczności przeprowadzenia dowodu prawdy.

Jeden z przepisów ustawy brzmi: **„kto będzie występować przeciwko Führerowi, rządowi Rzeszy, czołowym osobistościom partji oraz kierownictwu naczelnemu armji, będzie ukarany bez „konieczności badania przez sąd faktycznego stanu rzeczy".**

Nawrót do średniowiecznych poglądów znajduje też wyraz w pozytywnem ustosunkowaniu się do pojedynków, jako do sposobu obrony czci.



Przed wyścigiem

kolarskim o nagrodę „Expressu"

Poniedziałkowy wyścig kolarski Łódź — Sieradz — Łódź zapowiada się pod każdym względem ciekawie. Obok drużyny olimpijskiej, której start w wyścigu jest zapewniony, zgłaszają się najlepsi szosowcy łódzcy oraz prowincjonalni. Interesująco zapowiada się również wyścig dla zawodników nielicencjowanych, posiadających karty wyścigowe.

W dniu wczorajszym komisja organizacyjna objechała trasę wyścigu. Kolarze nielicencjowani, dla których trasa ustalona została na 100 klm. dojadą do wsi Czechy tuż za Zduńską Wolą i wrócą do Helenowa. — Półmetek oraz punkt odżywczy dla kolarzy licencjowanych od będzie się na 14 klm. za Sieradzem we wsi Słomków Mokry.

Dalsze szczegóły wyścigu przyniesie dzisiejszy „Express".

Belgrad — Łódź 5:1 (0:0)

Ładna gra Jugosłowian

Jugosłowianie dopiero w drugiej połowie zademonstrowali swą wysoką klasę i prawdziwy kunszt piłkarski.

Łodzianie opadli po przerwie zupełnie z sił i grali chaotycznie i — trzeba to stwierdzić — z dużą dozą pecha. Goście natomiast nie tylko wychodzili zwycięsko ze wszystkich pojedynków, lecz — doskonale usposobieni strzałowo strzelali dużo i celnie.

Pierwsza bramka pada dla Łodzi w 5 minucie „dopchana" przez Stolarskiego, w 14 minucie za rękę Flieglia strzela środek gości ataku bramkę z karnego.

Dalej w odstępach pięciominutowych padają piękne bramki — efektowne, szybko strzelone i świadczące o wielkiej orjentacji napastników gości.

W tej fazie meczu gra stale żywa i przyjemna dla oka, oczywista, dzięki gościom, którzy coraz bardziej pewni siebie zaczynają się popisywać prawdziwemi trickami technicznemi.

Z gości najlepsi Sekulic i Tomasevic.

Dobry był na skrzydle Świetosławski, ale mało zatrudniony, dobry był również Nowiszewski.

Dziś początek ogólnopolskiego turnieju tenisowego młodzików

W dniu dzisiejszym o godzinie 9-ej rano rozpoczyna się na kortach WIMY „Pierwszy Krok Tenisowy", organizowany pod egidą P. Z. L. T., który będzie rewją najlepszych młodocianych rakiet z całego kraju.

Wczoraj przyjechali zawodnicy zamiejscowi z Strzeleckim, Gotschalkiem, Ksawerym Tłoczyńskim i Biechowskim na czele. Ogółem startować będzie blisko 80 juniorów. Spotkania odbywać się będą do późnego zmroku.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat WSS Nr. 15

z dnia 25 czerwca 1936 r.

Obsada zawodów mistrzowskich:

Sobota, dnia 27 czerwca.

Boisko ŁKS godz. 16 — ŁKS 2 — Barkochba 2 junjorzy p. Joskowicz.

Boisko ŁKS godz. 17.30 — ŁKS 1 — Zjednoczone junjorzy p. Sobczak E.

Boisko WKS godz. 17.30 WKS — Bar Kochba 1 junjorzy p. Błaszczyński A.

Boisko UT godz. 16 — UT 1 — ŁTSG junjorzy p. Kahan A.

Boisko UT godz. 17.30 UT 2 — SKS junj. p. Smolarek A.

Boisko Widzewa godz. 16 — Nordija 1 — Hakoah junjorzy p. Schmidt O.

Boisko Widzewa godz. 17.30 — Widzew — Nordija 2 junjorzy p. Raciecki G.

Boisko TUR godz. 16 — TUR — Makabi junj. p. Trzmiela A.

Boisko TUR godz. 17.30 — Taifun — WIMA junj. p. Stankiewicz G.

Boisko miejskie Tomaszów godz. 17.30 — ŻTGS — Hapoel junj. p. Kuczyński B.

Boisko Concordii Piotrków godz. 17.30 — Concordia II — Hapoel junj. p. Gajzler R.

Niedziela, 28 czerwca.

Boisko ŁKS godz. 9 — ŁTSG II — Burza II p. Przeradzki J.

Boisko ŁKS godz. 11 ŁTSG I — Burza I p. Szperling E.

Boisko WKS godz. 9 — Huragan II — Zjednoczone II p. Racięcki S.

Boisko WKS godz. 11 Huragan I — Zjednoczone I p. Pogodziński H.

Boisko WKS godz. 15.30 SKS II — Makabi II p. Pietrzak J.

Boisko WKS godz. 17.30 GKS I — Makabi I p. Lange Z.

Boisko UT godz. 9 UT II — WKS II p. Blak E.

Boisko UT godz. 11 UT I — WKS I p. Kowalski Z.

Boisko UT godz. 17.30 Bar Kochba — TUR p. Bottke A.

Boisko Widzewa godz. 9 Widzew II — ŁKS II p. Cygler Sz.

Boisko Widzewa godz. 11 Widzew I — ŁKS Ib p. Kowaleski E.

Boisko Widzewa godz. 17.30 Hakoah — Konst. K. S. p. Mikołajczyk J.

Boisko WIMA, godz. 11 — Tramwajarze — Sokół (Aleks.) p. Stankiewicz S.

Boisko Wima, godz. 15.30, Wima II — PTC II, p. Pęski M.

Boisko Wima, godz. 17,30, Wima I — PTC. I p. Winiarski.

Boisko TUR, godz. 17,30 Nordja — PZS p. Werwas M.

Boisko Sokoła w Zgierzu, godz. 11 — Makabi — Sokół, p. Menczak G.

Boisko Sokoła w Zgierzu, godz. 17,30, Boruta — Przybyłowianka, p. Kozub A.

Boisko KE w Pabj. godz. 11 — KE — Sokół p. Olejnik T.

Boisko Sokoła w Pabj. 17.30 Sokół — ŻSSG. p. Schmidt O.

Boisko Zd. Wola, godz. 17.30 Strzelec — Makabi, p. Klein J.

Boisko Konstantynów, godz. 17.30, Zw. Strzelecki — Tajfun, p. Lipski D.

Boisko Ozorków, godz. 17,30 Orlę — Tur, p. Gelbard J.

Boisko miejskie Tomasz., godz. 11 — Hakoah — Tomasz. II p. Durkowski T.

Boisko miejskie Tomasz. godz. 17,30, Tur — Lechja II p. Majerowicz B.

Poniedziałek, 29 czerwca.

Boisko Zd. Wola, godz. 11 — Sokół II — Ż. S. S. G. II p. Zylberberg A.

Boisko Sokoła Zg., godz. 17,30 Sokół II — SKS. Głowno, p. Wojda S.

Boisko miejskie Tomasz. godz. 17,30 Lechja — Concordja, p. Winiarski.

Boisko Moszczenica, godz. 17.30, MKS — Skra, p. Szperling E.

Obsada zawodów towarzyskich:

Czwartek 2 lipca.

Boisko ŁKS, godz. 18 — ŁKS — Kispesti, p. Otto Z., linjowi pp.: Naporski i Winiarski.

(Ciąg dalszy w sobotę).

Metamorfoza „urlopowiczów"

Podróże nietylko kształcą, ale zmieniają gruntownie człowieka

Gdy ktoś wiele podróżował i zwiedził kilka tuzinów obcych miast, musiał dojść do następujących wniosków:

że wszystkie niemal miasta są jednakowo rozplanowane,

że wschodnie i północne dzielnice zamieszkałe są przeważnie przez ludność uboższą, zachodnie zaś przez arystokrację,

że najtaniej wikt kosztuje w centrum miasta, czyli w t. zw. „city",

że właściwych potraw narodowych jest znacznie mniej niż nazw narodowych, nadawanych różnym potrawom,

że **najwstrętniejsze hotele mają najszumniejsze nazwy,**

że wszystkie piękne kobiety, na które czekało się z takiem utęsknieniem, jakgdyby nagle wymarły lub skazane zostały na areszt domowy,

że już pierwszego dnia wydało się trzy razy więcej, niż to było przewidziane w planie,

że już drugiego dnia przypadkowo spotyka się na ulicy znajomego z rodzinnego miasta,

że dopiero ostatniego dnia zdajemy sobie sprawę z tego, ile razy daliśmy się wystrychnąć na dudka,

że dopiero w dniu odjazdu po drodze na dworzec ma się okazję nawiązania pikantnej znajomości, z której trzeba, niestety zrezygnować...

W żadnej dziedzinie ludzie nie wykazuja **tak wielkiej skłonności do bujania i kłamstwa, jak w chwili opowiadania o swych urlopach** krajowych i zagranicznych lub podróżach. Jeżeli ktoś powiada: — „W Budapeszcie?... Tak... byłem tam... Wprawdzie tylko jeden dzień"... z góry można przewidzieć, że to jest bujda. Prawdą jest, że pociąg jego zatrzymał się na stacji w Budapeszcie 20 minut. Bo gdyby ów ktoś rzeczywiście zatrzymał się w Budapeszcie na dzień, nie omieszkałby powiedzieć, że bawił tam cały tydzień. A gdyby rzeczywiście bawił tam tydzień, opowiadałby potem w ten sposób:

— Budapeszt?... No, wie pan... Znam to miasto jak własna kieszeń!... Przecie ja tam miesiącami mieszkałem!...

Jeżeli ktoś udaje sie na kilkudniową wycieczkę do Paryża, Wiednia, Londynu lub Bukaresztu, wówczas już dzieją sie **rzeczy, graniczace z cudami.** Mimo iż wycieczką trwała zaledwie kilka dni, niema takiego teatru, ani muzeum, któregoby ów wycieczkowicz nie widział, a w każdym, o którym mówiłby, że go nie widział... Z reguły każdy taki wycieczkowicz mieszkał w hotelu razem z Marleną Dietrich, Charlie Chaplinem, Edenem lub conajmniej z cesarzem abisyńskim Haile Selassie. Z Hearstem siedział przy jednym stoliku i pił razem pół czarnej...

Biada towarzystwu, w którem padnie jakieś słowo, mogące dać asumpt urlopowiczowi, wycieczkowiczowi lub wogóle podróżnikowi do nawiązania rozmowy na temat jego wrażeń zagranicznych. Wystarczy, aby ktoś niebacznie rzucił dwa słowa: — **„hiszpański szal"** i już nasz bujacz zagraniczny wpada w **„hiszpański szał":**

— A propos, przypomina mi się w tej chwili pewien wypadeczek, jaki mi sie wydarzył podczas mego pobytu w Madrycie, dokąd pojechałem po przebytej chorobie w Wenecji, gdzie jak państwu wiadomo i t.d.

To wszystko bujda!.. On był w Ciechocinku i poznał tam służącego z łaźni, który miał kuzyna w Hiszpanji!

Niema takiego przedmiotu, ani zjawiska, ani wypadku, które nie mogłoby posłużyć jako „a propos" takiemu gadule. Przypuśćmy, że taki łgarz widzi piękny sznur pereł na szyi pewnej pani. Cóż mu to może przypominać?... Korale, które widział w Taorminie, ale które jego, oczywiście, nigdy na oczy nie widziały...

Do osobnego działu bujd należą pocztówki i listy, przysyłane podczas urlopu do kolegów, koleżanek, znajomych i nawet krewnych. Jeżeli przyjaciółka pisze do swej najserdeczniejszej przyjaciółki, że nie może sobie dać proprostu rady z nagabywaniami młodzieńców, otaczających ją bez przerwy dniem i nocą, to znaczy, że jest sama jak kołek i ugania się za każdym napotkanym mężczyzną. Jeżeli szef pisze do swego podwładnego, że jazda pierwszą klasą w pociągu to „prawdziwa rozkosz", zgóry wiadomo, że ten sknera siedział na obcej walizce w korytarzu zapchanej trzeciej klasy. Jeżeli ktoś pisze do znajomych z Wiednia, że zamieszkał w luksusowym hotelu, trochę prawdy w tem być musi, chociażby tyle, że ów ktoś wie przynajmniej gdzie ten hotel się mieści...

Albowiem **pocztówki urlopowe przypominają czeki bez pokrycia...** Wypisana na nich suma nie ma swego odpowiednika w rzeczywistości, ale coś jest jednak w nich prawdą: — chociażby numer czeku...

Podróże nietylko kształcą, ale również **zmieniają gruntownie człowieka.** Spokojni, skromni biuraliści z kantorków, oszczędzający przez cały rok grosze, nagle w Wiedniu lub w Raguzie zamieniają się w jakąś przedziwną mieszankę Chevaliera, Fairbanksa i Rotszylda... **I na tem właśnie polega odmładzające działanie pięknych, niezapomnianych, za każdym razem innych trzydziestu dni urlopowych...**

Lu.

Z Łodzi do Gdyni za 12 zł. 10 gr.

Oddział 3 Ruchowo - Handlowy w Łodzi podaje do wiadomości, że na „Święto Morza" będzie uruchomiony z Łodzi do Gdyni pociąg popularny, który odejdzie według następującego rozkładu jazdy: odjazd ze st. Łódź Kal. dnia 27-go czerwca o godz. 21 m. 20, przyjazd do Gdyni dnia 28 czerwca o godz. 5 m. 10. Spowrotem odjazd z Gdyni dnia 30-go czerwca o godz. 19 m. 23, przyjazd do stacji Łódź - Kaliska dnia 1 lipca o godz. 4 m.. 51.

Opłata za przejazd w obie strony w klasie III-ej wynosi zł. 12 gr. 10 od osoby (miejsca numerowane).

Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia w niewielkiej ilości w kasie biletowej na stacji Łódź - Kaliska oraz we wszystkich oddziałach i agenturach Biur Podróży „Orbis" i „Wangons-Lits-Cook".

Wyrok w procesie członków Str. Narodowego

ogłosił wczoraj kaliski sąd okręgowy

Kalisz, 25 czerwca.

W dniu dzisiejszym zapadł wyrok w procesie przeciwko członkom Str. Narodowego, oskarżonym o wywołanie zajść w Wyszynie. Skazani zostali:

Jan Deszcz na 10 miesiecy więzienia, Andrzej Grubski na 10 miesięcy, Stefan Ignaszak na rok i 3 miesiące, Stanisław Matuszak na 10 mies., Wacław Nowak na 8 mies., Władysław Raźny na rok, Edward Skonieczny na 8 mies., Stanisław Stolarek na 8 mies., Franciszek Siwek na 10 mies., Stanisław Ćwiek na 8 mies., Ignacy Łaciński na 6 mies., St. Łaciński na 8 mies., Marjan Nowak na 6 mies., Józef Stolarek na 6 mies.. Władysław Wojdak, Andrzej Malesza, Józef Rosiak, Stanisław Andrysiak, Piotr Chrzępc zostali uniewinnieni. Antoni Jesiołkowski na 6 mies., Onufry Kubiak na 6 mies., Michał Kurz na 6 mies., Kazimierz Klimas na 8 mies., Edmund Piekarski na 6 mies., Jan Pawłowski na 6 mies. z zawieszeniem, Marjan Kwiatkowski na rok, Ignacy Karwacki na 8 mies., Teodor Bukowiecki uniewinniony, Czesław Ćwiek na 6 mies., Wacław Ficner na 8 mies., Wincenty Ficner na 6 miesięcy więz., Władysław Macha na zawieszeniem, Michał Wojdak na 6 miesięcy więzienia.

Złodzieje zabili policjanta

Policja ujęła wszystkich sprawców

Koło, 25 czerwca.

W czasie pościgu za złodziejami w nocy z 23 na 24 b.m. na terenie posterunku p.p. w Sompolnie, funkcjonarjusze tegoż posterunku w poszukiwaniu złodziei, którzy dokonali kradzieży poprzedniej nocy u niejakiej Anny Skoczylasowej we wsi Wielki Las, gminy Lubotyn, w czasie prowadzonej obławy natknęli się na trzech osobników, **którzy na wezwanie usiłowali uciec.**

Jeden z posterunkowych st. post. Glayer przy pościgu został zasypany strzałami, w **wyniku czego został** ranny a **przewieziony do szpitala do Koła zmarł.**

Wszyscy trzej złoczyńcy zostali ujęci i jak okazało się pochodzą z powiatu nieszawskiego i włocławskiego.

Sezon na owoce

Nie należy połykać pestek wisien i śliwek

Owoce są bardzo zdrowe. Zawierają witaminy, sole mineralne, ożywcze olejki lotne, soki i cukier gronowy. Spożywając jednak w lecie owoce, należy pamiętać o wskazaniach higjeny, aby uniknąć tak częstych wypadków zachorowań i niedyspozycyj żołądkowych, zarówno u dorosłych jak i u dzieci.

Owoce, wszystko jedno jakie, należy spożywać tylko dojrzałe; niezupełnie dojrzały owoc lub nadgniły jest niestrawny i szkodliwy. Owoce należy opłukać wodą bieżącą przed spożyciem, aby usunąć z ich powierzchni kurz, piasek, wszystko, co się nagromadzi podczas transportu i w sklepie lub w halach targowych. Owoce zerwane do jedzenia **wprost z drzewa wystarczy wytrzeć czystem płótnem.**

Owoce powinno się, zwłaszcza gdy chodzi o pestkowe, dobrze zgryźć i przeżuć, żeby ułatwić trawienie ich. Po wiśniach, agreście nie należy bezpośrednio pić wody, co może wywołać ostre, silne bóle i kurcze żołądka. **Wogóle zaś należy konsumować naraz niewielkie porcje owoców, aby nie przeciążać żołądka i nie wywoływać zdarzających się nierzadko dyspepsyj.** Nie wolno bezwarunkowo połykać pestek wisien, śliwek etc., gdyż może się to stać powodem ostrych bólów, a nawet doprowadzić do zapalenia ślepej kiszki.

Or.

TANIE URLOPY NAD MORZEM W GDYNI.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w okresie od 1 lipca do 30 sierpnia organizuje III-ci Obóz Morski w Gdyni na Polance Redłowskiej, jako ośrodek wychowania morskiego. Okres trwania obozu został podzielony na cztery turnusy dwutygodniowe: pierwsza od 1—15 lipca, druga od 16—30 lipca, trzecia od 1—15 sierpnia, czwarta od 16—30 sierpnia.

Całkowity koszt dwutygodniowy pobytu, utrzymania, nauki (szkoła pływania, ćwiczenia sportowe, zdobycie POS. itp.) wynosić będzie dla:

1. Pracowników przedsiębiorstw państwowych, wojskowych, samorządowy i prywatnych których nazwiska złoszone będą przez dyrekcję odnośnych przedsiebiorstw płacą — 10.— zł.

2. Członkowie Instytutu i ZZZ-tu zgłaszających się na obóz indywidualnie zgóry przy zapisie zł. 30.—

3. Wszyscy inni t. j. t. zw. „Luźni" przy zapisie wpłacają zł. 37.—

Do powyższych sum dochodzą przejazdy kolejowe według taryfy wojskowej i koszta manipulacyjne.

Dla uczestników obozu wycieczki do portu wojennego, na Oksywie, Hel i do Gdańska za zwrotem kosztów przejazdu.

Uczestnicy winni ze sobą posiadać: 1. kostjum kapielowy, dwie pary bielizny, koc ciepły, przecieradło, małą poduszkę, przybory do jedzenia: nóż, widelec, łyżkę, manażka i kubek, oraz przybory do mycia. Pożądane posiadanie instrumentów muzycznych i aparatów fotograficznych.

Na obóz zapisywać się mogą mężczyźni i kobiety w wieku od 14—42 lat.

Zapisy i informacje: Sekretarjat RIOK-u im. St. Żeromskiego w Łodzi ul. Sienkiewicza 3/5, II-gie piętro, tel. 158-08 w godz. urzędowania od 10—15 i od 18—20.

SEZONOWE CIERPIENIA.

Do schorzeń ściśle związanych z porą roku należą bezsprzecznie w pierwszym rzędzie bóle nóg, a zwłaszczą cierpienia spowodowane odciskami, odparzeniami, swędzeniem lub guzami, które w okresie lata wobec gorąca stają się istną udręką. Jesteśmy w okresie masowych wycieczek, spacerów, marszów i t. p. i winniśmy uczynić wszystko możliwe, aby dolegliwości nóg nie psuły tych przyjemności i nie zamieniały zabawy w katusze.

Wszechwładnie panująca dziś kosmetyka lekarska i w tym zakresie święci triumfy, ma bowiem do dyspozycji tak świetny środek przeciw cierpieniom nóg, jak sól do nóg Jana D-ra Elemera Fuchsa. Trzeba tylko chcieć wyleczyć swe nogi i tu należy z całem zaufaniem odnieść się do tego wspaniałego środka, rozpowszechnionego u nas i zagranicą. Na wielki plus soli do nóg Jana trzeba zapisać nieskomplikowane jej stosowanie i zupełnie minimalny koszt. Miska ciepłej wody, garść soli Jana i 15 minut czasu — a człowiek czuje się jak odrodzony i gotów do najdłuższych marszów w ciasnem nawet obuwiu.

PODZIĘKOWANIE.

Kierownictwo szkoły i rada pedagogiczna przesyła panu dyrektorowi gimnazjum zgromadzenia kupców Idzikowskiemu, radzie pedagogicznej szkoły i uczniom, za niezmiernie wydajną i ogromnie troskliwą opiekę przy dożywianiu dziatwy szkolnej szkoły powszechnej Nr. 29, najsedeczniejsze podziękowanie.

Kierownictwo szkoły powsz. Nr. 29 w Łodzi.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 26 czerwca 1936 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

„Niema nowych ograniczeń w przywozie surowców"

Przemysł otrzymuje na powyższe cele tę samą ilość dewiz co w r. ub. Symptomy poprawy w gospodarce Polski

Plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa gen. dr. **Maciszewskiego plenarne zebranie łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej.** Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia oraz ogłoszeniu komunikatów prezydjum, p. prezes Maciszewski złożył **sprawozdanie z działalności Izby za rok 1935, zawierające charakterystykę sytuacji ekonomicznej okręgu** oraz omówienie ważniejszych zmian na froncie gospodarczym **aż** po dni ostatnie.

Symptomy poprawy

Sprawozdanie podkreślało przedewszystkiem **zarysowujące się w Polsce znamiona poprawy.** O ile chodzi o okręg łódzki najistotniejszą cechą okresu sprawozdawczego jest **zachowanie stanu posiadania przedsiębiorstw zorganizowanych** m. in. w stosunku do rozproszkowanej produkcji drobnej i skarłowaciałej, w szczególności anonimowej. Na podkreślenie zasługuje również **osłabienie nasilenia anonimowości oraz procesów upadłościowych. Zaznaczyła się pewna poprawa w zakresie rentowności** jest ona jednak nadal jeszcze zbyt mała, aby mogła wystarczyć na potrzebną modernizację przestarzałych urządzeń produkcyjnych. Również i w handlu częściowa poprawa rentowności **nie może jeszcze doprowadzić do rekonstrukcji brakujących kapitałów obrotowych,** wobec czego kupiectwo usilnie podkreśla potrzebę uprzystępnienia mu źródeł **nisko skalkulowanego kredytu obrotowego.**

W zakresie prac samorządu gospodarczego na czoło zagadnień wysunęła się sprawa **powiększenia pola inicjatywy prywatnej w drodze ograniczenia szkodliwych przerostów biurokratyzmu i etatyzmu.** Postulaty w tej dziedzinie przedstawione zostały t. zw. komisji Martinowskiej, a następnie na Naradzie Gospodarczej. Nie wszystkie wystąpienia Izby dały efekt pożądany, **nie udało się np. posunąć naprzód sprawy reformy ubezpieczeń społecznych, niedostateczne również osiągnięto rezultaty w zakresie** po łączeń **komunikacyjnych Łodzi. Natomiast na odcinku podatkowym nastąpiło pewne polepszenie,** znajdujące wyraz w liberalniejszem traktowaniu ksiąg handlowych, udziale płatnika w postępowaniu podatkowem i t. d.

Sprawy dewizowe

Przechodząc do spraw aktualnych, p. prez. Maciszewski poruszył zagadnienia **związane z ograniczeniami dewizowemi i przydziałem dewiz dla Łodzi.** W tej dziedzinie p. prezes stwierdził, że **istnieje zrozumienie dla potrzeb Łodzi,** które skonkretyzuje się w zapowiedzianem przyznaniu włókiennictwu **kontyngentów dewizowych,** co zawdzięczać należy również jak najżyczliwszemu ustosunkowaniu się do tej sprawy obecnego ministra przemysłu i handlu.

Przed życiem gospodarczem — mówił dalej p. prez. Maciszewski — stoi obecnie zadanie nietylko ustabilizowania warunków działalności prywatnej gospodarki, lecz również także **dźwignięcia na poziom poprawy i to bez uciekania się do znachorskich eksperymentów i bez wiary w cudotwórczą moc poszczególnych posunięć lub zarządzeń.** Z tych względów wszystkie wysiłki i posunięcia rządu, które twardo i konsekwentnie zmierzają do wydobycia Polski na poziom wyższego bytowania, winny nadal stanowić przedmiot żywej współtroski i współdziałania sfer gospodarczych. Tego rodzaju współpracę Łodzi można widzieć na różnych **odcinkach, jak np. w** dziedzinie wykorzystania surowców krajowych. Rezultaty podjętych w tym zakresie badań mogą mieć **poważne znaczenie dla naszej gospodarki,** ale rozwiązywanie tego problemu musi następować etapami, metodycznie.

Po przemówieniu radcy **Korala,** który podniósł upośledzenie Łodzi pod względem komunikacyjnym oraz skutki zawieszenia działalnści Rady Kolejowej, p. wiceprezes Izby, **dr. Bornet,** rozwinął sprawę przydziału dewiz dla Łodzi, dając przytem szereg bardzo ciekawych stwierdzeń.

Import surowców w rozmiarach zeszłorocznych

Wprowadzenie kontyngentów dewizowych — mówił p. prez. Bornet — **ureguluje kwestję zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w waluty i surowce.** Oddanie podziału dewiz w ręce samego przemysłu i samorządu gospodarczego **umożliwi usystematyzowanie tej sprawy i zracjonalizowanie przydziału dewiz, stosownie do istotnych potrzeb i warunków poszczególnych firm.** W całej zaś tej sprawie chodzi właśnie jedynie o uregulowanie i usystematyzowanie obrotu dewizowego na odcinku włókienniczym, **bowiem specjalnych ograniczeń w przydziale walut na potrzeby importu surowcowego niema i — według zapowiedzi — nie będzie. Rząd rozumiejąc, iż dążenie do zmniejszenia tego przywozu mogłoby spowodować wzrost kosztowniejszego importu półfabrykatów i wyrobów gotowych, nie zamierzą wprowadzać redukcji przywozu surowców. Otrzymujemy obecnie na ten cel tyleż dewiz, co i w roku ub. Na maj, czerwiec i lipiec r. 1935 przemysł włókienniczy otrzymał 27 milj. zł. (w przybliżeniu), zaś od początku maja b. r. do chwili obecnej, przydzielono około 20 milj. zł. Trudno analizować teraz przyczyny, dla których właśnie w okresie reglamentacji dewizowej, spotrzebowano stosunkowo więcej walut niż w r. ub. Być może, że wpłynęła na to spłata w większych rozmiarach dawnych zobowiązań, w każdym razie cyfry te wskazują, że rząd nie stosuje specjalnych ograniczeń.**

Na lipiec pozostało 7 milj. zł., będzie to nieco mało i dlatego lipiec może być ciężki, natomiast z początkiem sierpnia wejdziemy już w okres normalnego podziału dewiz, który dokonywany przez sam przemysł, zapewnić winien normalne funkcjonowanie aparatu produkcyjnego.

Polska — zakończył p. prez. Bornet — w porównaniu z innemi krajami, stosującemi reglamentację dewizową, znajduje się w sytuacji wyjątkowo dobrej. Niema u nas tendencji do ograniczania importu i niema tendencji do zamrażania należności zagranicznych.

Dewizy dla przemysłu przetwórczego i handlu

Skolei p. prez. Maciszewski, odpowiadając na interpelację r.r. Liebracha i Lewsztajna, oświadcza, iż **planem regulacji przydziału dewiz objęty jest również przemysł przetwórczy i handel,** poczem Izba przez aklamację akceptuje rezolucję w powyższych sprawach, zgłoszoną przez radcę Tempelhoffa.

Rezolucja stwierdza, iż plenum z zadowoleniem przyjmuje zapowiedź takiego unormowania przydziału walut, które zapewni normalny tok produkcji, oraz wyraża przekonanie, iż dzięki temu Łódź **nadal korzystać będzie z zagranicznych kredytów surowcowych i że odpadnie tendencja do czynienia zbędnych zakupów ponad normę rzeczywistego zapotrzebowania.**

W dalszym ciągu rezolucja zwraca się z apelem do sfer gospodarczych, **aby ograniczyły import** półfabrykatów i fabrykatów, które można zastąpić wyrobami krajowemi i aby dołożyły starań w kierunku **zwiększenia eksportu.**

Następnie Izba — na podstawie referatu dyr. Bajera — uchwala **zmianę opłat od podań o import towarów reglamentowanych,** co pozostaje w związku z objęciem reglamentacją całego przywozu. O ile poprzednio najniższa opłata wynosiła 5 zł., obecnie przy wartości importu do 200 zł. wynosić będzie 1 zł., od 201 do 500 zł. — 2 zł., od 501 do 4 zł. i od 2500 do 5000 zł. — 5 zł., dalej zaś bez zmian.

W wolnych wnioskach odesłano do komisji wnioski r. Chariego w sprawie handlu ulicznego i obniżenia opłat telefonicznych, przyjęto natomiast wniosek, który powierza prezydjum **wydanie do zrzeszeń gospodarczych odezwy, by wzmogły propagandę na rzecz Funduszu Obrony Narodowej**

Kredyty dla drobnego kupiectwa

Zjazd Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.— Fundusz Obrony Narodowej winien być zebrany drogą specjalnego podatku

W Warszawie odbyło się posiedzenie **Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego,** w którem z ramienia Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi udział wzięli pp. prezes **Fiedler i dyr. dr. Kwieciński.**

Jednym z pierwszych punktów obrad Rady była **sprawa Funduszu Obrony Narodowej.** W kwestji tej Rada Naczelna wyraziła pogląd, iż niezbędnej na powyższy cel kwoty nieda się osiągnąć drogą składek dobrowolnych, wobec czego postanowiła wystąpić do władz z wnioskiem **o wprowadzenie specjalnego obowiązku podatkowego na F. O. N.** Według projektu Rady podatek ten winien wynosić **5 proc. podatku obrotowego, płaconego w r. 1935.**

Ze spraw gospodarczych, jakiemi się następnie Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zajmowała, wymienić należy kwestję **wyjęcia lokali handlowych z pod działania ustawy o ochronie lokatorów, przedłużenia godzin handlu, reformy świadectw przemysłowych i kredytów dla kupiectwa.**

W sprawie ochrony lokali handlowych, Rada Naczelna wypowiedziała się **za koniecznością znowelizowania ustawy z grudnia ub. roku, wyłączającej z pod ochrony lokatorów pewne kategorje lokali handlowych.** Ze względu na znaczenie, jakie dla firm posiada niniejsze wykonywanie czynności handlowych, lokale ich **winny nadal korzystać z ustawy o ochronie lokatorów.** Uwzględniając jednak interesy właścicieli nieruchomości Rada wypowiedziała się jednocześnie **za przyznaniem im prawa podnoszenia czynszu za powyższe lokale o 10 proc. podstawowego komornego przez okres 4 lat.** W sumie dałoby to zwyżkę komornego o 40 proc. komornego przedwojennego, a mniejwiecej, o 23 proc. obecnie płaconego.

W sprawie godzin handlu Rada wypowiedziała się **za zniesieniem rozporządzenia, przedłużającego handel w soboty do godz. 9 wiecz.**

Dłuższą dyskusję wywołała **sprawa reformy świadectw przemysłowych.** — Po zreferowaniu istniejących w tej dziedzinie projektów, Rada Naczelna kupiectwa powzięła rezolucje o charakterze ogólnym, wskazując na **konieczność ustawowego załatwienia reformy jeszcze w roku bieżącym, tak, aby mogła ona wejść w życie z początkiem roku przyszłego.**

Omawiano wreszcie **problem kredytów dla kupiectwa,** przyczem Rada postanowiła wystąpić **o uruchomienie taniego kredytu dla drobnych kupców przynajmniej w takich warunkach, z jakich korzysta rzemiosło.**

Kontyngenty na towary polskie w Grecji

Przywóz wszystkich towarów polskich do Grecji w myśl przepisów podlega obowiązkowi uprzedniego zalegalizowania świadectw pochodzenia w poselstwie greckiem w Warszawie. Świadectwa pochodzenia wystawione przez Izbę Przemysłowo - Handlową, a legalizowane przez poselstwo greckie stanowi dokument wymagany przy odprawie celnej w Grecji, umożliwiający jednocześnie uzyskanie dewiz w Banku Narodowym. Należy zaznaczyć, że poselstwo greckie legalizuje świadectwa pochodzenia tylko na takie towary polskie, które znajdują się na listach kontyngentów, ustalonych w układach polsko - greckich.

Propozycje układowe „Widzewa"

zgłoszone będą 7 lipca

Wobec zakończenia rozmów S. A. „Widzewska Manufaktura" z wierzycielami, na dzień 7 lipca wyznaczone zostało zebranie wierzycieli firmy celem wysłuchania propozycyi układowych oraz zawarcia układu, wzgl. związku wierzycieli.

Nie ulega wątpliwości, iż dojdzie do układu, bowiem „Widzewska Manufaktura" zapewniła już sobie zgodę najpoważniejszych wierzycieli, zwłaszcza zagranicznych na proponowane przez się warunki układu. Oczywiście firma zachowuje je nadal jeszcze w ścisłej tajemnicy, według jednak pogłosek nie będą one przekraczać 30 proc.

Zebranie odbędzie o godz. 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego, pokój 15.

„Zwyżka cen przędzy nie jest uzasadniona"

Przemysł zarobkowy twierdzi, iż polityka wielkich producentów doprowadzi do ruiny średnią i drobną produkcję

W Związku Włókienniczego Przemysłu Zarobkowego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków, poświęcone omówieniu sytuacji przemysłu zarobkowego, która, zdaniem mówców uległa ostatnio silnemu pogorszeniu wskutek trudności surowcowych, a w szczególności **wskutek znacznej zwyżki cen przędzy bawełnianej.**

Zebrani podkreślali, że zwyżka ta **nie jest uzasadniona względami gospodarczemi,** a jedynie wywołana została polityką pewnych grup producentów. Jest ona — zdaniem członków Zw. Przemysłu Zarobkowego — wyrazem świadomej **rozgrywki pomiędzy grupą wielkich producentów a przemysłem średnim i małym.** Wskazuje na to charakterystyczna polityka części wielkiego przemysłu, który **równolegle ze zwyżką cen półfabrykatu obniżył ceny niektórych artykułów gotowych.** Z ekonomicznego punktu widzenia jest to zjawisko niepowszednie bo zwyżka cen półfabrykatu winna spowodować raczej zwyżkę cen fabrykatu, gdy zaś obecnie dzieje się odwrotnie, **traktować to należy jako posunięcie wymierzone przeciwko średniej i drobnej produkcji, która w ten sposób doprowadzona być może do ruiny.**

Przemysłowcy zarobkowi podkreślali dalej, że wskutek zwyżki cen przędzy, włókiennictwo zarobkowe znalazło się w czasie ostatnim **w katastrofalnej sytuacji.** Nakładcy nie mogąc otrzymywać przędzy, zmniejszają znacznie zamówienia, co przyczyniło się już do zredukowania **uruchomienia w fabrykach zarobkowych o blisko 40 procent.** Obecnie produkcja średnia i drobne nastawiona jest na fabrykację artykułów niesezonowych wskutek czego spadek uruchomienia nie jest jeszcze zbyt groźny, jednak **już w ciągu najbliższych dwóch tygodni sytuacja** powyższa **doprowadzić może do zupełnego unieruchomienia przemysłu zarobkowego.**

Rezultatem zwyżki cen przędzy jest również **spadek cen za tkanie zarobkowe.** Nakładcy, zmuszeni przepłacać przędzę bawełnianą, celem utrzymania swojej kalkulacji na poziomie i niepodwyższania cen towarów, obniżają ceny zarobkowych producentów. **Obniżka ta wyniosła już około 25 procent.** Producenci zarobkowi zaś, zagrożeni ewentualnością całkowitego unieruchomienia, z konieczności musieli się na nią zgodzić.

W rezultacie obszernej na powyższe tematy dyskusji walne zebranie Zw. Przemysłu Zarobkowego uchwaliło wystąpić **do odpowiednich czynników gospodarczych o podjęcie akcji przeciwko nieuzasadnionej — jego zdaniem — zwyżce cen przędzy bawełnianej.**

Pozatem postanowiono zwrócić się do elektrowni, by z uwagi na specjalne warunki w jakich znalazł się obecnie przemysł zarobkowy, **nie kwestjonowała ulgowych stawek** w wypadku, gdy umowne minimum zużycia prądu nie będzie osiągnięte.

Giełda pieniężna

—o—

Warszawa, 25 czerwca.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach niewielkich Zapotrzebowanie na dewizy całkowicie pokrywał Bank Polski. Notowano: Amsterdam 359.40 (—20) Berlin 213.45, Bruksela 89.80 (+5), Helsingfors 11.77, Londyn 26.69 (+7), Nowy Jork 5.31.13, Nowy Jork kabel 5.31.25, Paryż 35.01, Praga 21.95 (—2), Sztokholm 137.70 (+30), Zurych 172.80. Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.29, dolary kanadyjskie 5.26, franki francuskie 34.92, franki szwajcarskie 172.30, belgi belgijskie 89.85, funty angielskie 26.60, guldeny gdańskie 99.80, korony czeskie 19.50, korony duńskie 118.60, korony norweskie 133.60, korony szwedzkie 137.05, liry włoskie 33, marki fińskie 11.60, marki niemieckie 132, w srebrze 140, pesety hiszpańskie 6150, szylingi austrjackie — 98.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była niejednolita, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 101—100—101, Bank Handlowy w Warszawie 40, Cukier 27.75—27—27.50 (—50). Lilpopy 12.75—13.25—13.15 (+40), Norblin 51.50 (+250), Ostrowieckie 29 (—150), Starachowice 34 (+50). Drobna tranzakcja dokonana a nienotowana akcjami Modrzejowa po 5.70 (—5).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja przeważała słaba, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 4 i pół proc. ziemskiemi. Notowano: 4 proc. dolarowa 50, 3 proc. inwestycyjna 1 em. 67, 2 em. 63, serja II em. 78, 5 proc. konwersyjna 52—51, 5 proc. kolejowa 51, 7 proc. stabilizacyjna 51.75 (—50), odcinki po 500 dolarów 51.75 (—50), odcinki po 100 dolarów 54, 4 ipół proc. ziemskie 46.75—47—46.25 (—50), 4 i pół proc. listy poznańskie 42, w złotych w złocie 47.50, 5 proc. Warszawy nowe 54.50—54.13—54.25. 5 proc. Siedlec nowe 28.90 (—10), 6 proc. obligacje m. Warszawy VIII i IX em. 51. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowska 71—70, 7 proc. śląska 59.75—59.50—59.25, 7 proc. warszawska dolarowa 59—58.50, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1.000 złotych 41—40.50, odcinki po 500 zł. 55, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI em. 54.50, 5 proc. Warszawy stare 55.50—55.75 W obrotach pozagiełdowych: 4 proc. inwestycyjna — 51.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: pożyczka inwestycyjna 1 emisja 68.50—68.00, poż. inwestycyjna 2 em. 69.50—69.00 dolarówka 50.50—50.00, poż. konwersyjna 51.50—51.00, poż. stabilizacyjna 52.75—52.25, Bank Polski 102.00—101.00. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK. Loco 12.16, lipiec 12.06—07, sierpień 12.201, wrzesień 11.88, październik 11.48—50, listopad 11.47, grudzień 11.46, styczeń 11.47, luty 11.47, marzec 11.48, kwiecień 11.49, maj 11.51—52.

NOWY ORLEAN. Loco 12.27, lipiec 12.01—02, padziernik 11.45—46, grudzień 11,43, styczeń 11.43, marzec 11.43, maj 11.46—48.

LIVERPOOL. Loco 7.11, czerwiec 6.71, lipiec 6.58, sierpień 6.46, wrzesień 6.32, październik 6.20, listopad 6.11, grudzień 6.10, styczeń 6.10, luty 6.09, marzec 6.09, kwiecień 6.08, maj 6.08, czerwiec 6.08, lipiec 6.06, sierpień 5.85, wrzesień 5.79, październik 5.79.

EGIPSKA. Loco 9.08, lipiec 8.84, październik 8.76, listopad 8.78, styczeń 8.64, marzec 8.57, maj 8.52, lipiec 8.52.

UPPER. Loco 8.00, lipiec 7.18, październik 7.31, listopad 7.09, styczeń 7.08, marzec 7.09, maj 7.09, lipiec 7.11.

BREMA. Loco 14.66, październik 12.58, grudzień 12.50, styczeń 12.51, marzec 12.51, maj 12.54.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis: lipiec 16.19, listopad 16.02, styczeń 15.59.

ASHMOUNI: sierpień 13.72, październik 13.01, grudzień 12.82, luty 12.75.

Japońska gospodarka surowcowa

wobec wojny celnej z Australią

W związku z wprowadzeniem przez rząd japoński zarządzeń odwetowych w stosunku do importu z Australji, a w pierwszym rzędzie wobec importu wełny australijskiej oraz zboża, Japonja przeprowadza obecnie reformę swej polityki surowcowej. W szczególności ministrowie wojny i marynarki oświadczyli, że obrona narodowa może obyć się bez wełny, używając zamiast niej bawełnę; z drugiej strony, ministrowie handlu i rolnictwa zwrócili uwagę na poważny rozwój przemysłu włókna sztucznego, zastępującego wełnę.

Z informacyj tych zdaje się niedwuznacznie wynikać zakłopotanie rządu japońskiego skutkami wojny celnej z Australją. Zważywszy na fakt, że komunikat agencji urzędowej nic nie wspomina o ewentualnym zamiarze przeniesienia zakupów wełny z Australji do innych krajów, należy przypuszczać, że zastąpienie wełny australijskiej napotyka na poważne trudności.

Normy dochodowości i obrotu

Projekt rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej

Min. skarbu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. Projekt ów, m. in. nader szczegółowo reguluje kwestję ustalenia t. zw. **norm szacunkowych,** które dzieli na: **normy dochodowości i normy obrotu.** Ponadto projekt przewiduje, iż mogą być ustalone: **normy odpisów na zużycie, normy wartości pieniężnej dochodów w naturze, normy uposażenia** itp.

Min. skarbu sprawę ogłoszenia projektu traktuje **jako kwestję pilną,** wobec czego zwołało **specjalne posiedzenie komitetu podatkowego** na dzień 2 lipca r. b. w Warszawie celem rozpatrzenia tegoż projektu. W przeddzień posiedzenia komitetu podatkowego przypuszczalnie odbędzie się specjalnie ad hoc zwołane zebranie międzyizbowej komisji skarbowej **celem ustalenia wniosków i opinji samorządu przemysłowo - handlowego.**

Tendencja przeważnie utrzymana

Słabe obroty na rynku papierów

Rynek akcyj **nie wykazał wczoraj większych zmian. Tendencja była przeważnie utrzymana z odchyleniami in plus przy niektórych akcjach.** Tak więc Lilpopy podniosły się o 35 punktów do 13.15, Starachowice o 50 pkt. do 34.00. Lekką zniżkę wykazały jedynie akcje Warsz. Fabr. Cukru, które notowano o 50 p. słabiej, t. j. po 27.50. Bank Polski 101.00.

Z działu pożyczek państwowych **słabsza była nieco poż. inwestycyjna,** której kurs obniżył się o 100 punktów do 67.00 za I em. i 68.00 za II em. **Również poż. stabilizacyjna zniżkowała o 50 punktów do 51.75.** Natomiast 6 proc. pożyczka kolejowa miała kurs o 90 punktów wyższy, mianowicie 51.000. Pozostałe notowania **bez zmiany.**

W Łodzi niewielkich obrotów dokonywano **dolarówką po utrzymanym kursie** 51.50 w sprzedaży i 51.00 w kupnie, **5 proc. L. Z. m. Łodzi również po niezmienionym kursie** — 48.00 — 47.50 oraz **przy słabszej nieco tendencji poż. stabilizacyjną,** którą oddawano po 51.25, kupowano po 51.00. Notowania poż. inwestycyjnej, pomimo zniżki na giełdzie warszawskiej, w Łodzi **utrzymały się na poziomie. 69.00 w żądaniu i 68.00 w płaceniu.**

Obroty pieniężne z Gdańskiem

Okólnik Komisji Dewizowej

W „Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu" z dnia 23 b. m. ogłoszony został okólnik komisji dewizowej w sprawie obrotów pieniężnych w złotych między Polską a w. m. Gdańskiem. Obroty te będą dokonywane na następujących zasadach.

1) Banki dewizowe oraz — na podstawie indywidualnych zezwoleń komisji dewizowej — również instytucje kredytowe, nie posiadające uprawnień Banku dewizowego, mogą prowadzić specjalne rachunki złotowe t. zw. „rachunki gdańskie" (Daki-konti) osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania, lub siedzibę na obszarze w. m. Gdańska.

2) Na dobro tych rachunków mogą być przyjmowane wszelkie wpłaty bez ograniczeń i bez składania wniosków wraz z dokumentami; wpłacający winien jedynie złożyć piśmienne oświadczenie, stwierdzające tytuł wpłaty.

3) Dozwolone jest kredytowanie „rachunków gdańskich" sumami zainkasowanych weksli, lub czeków, płatnych w Polsce, a nadesłanych z Gdańska.

4) Pozostałości na rachunkach zagranicznych zablokowanych osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na terenie Gdańska, mogą być przeniesione na „rachunki gdański".

5) W granicach znajdującego się na rachunku pokrycia dozwolone są wypłaty i przelewy na rzecz osób, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, oraz przelewy na inne „rachunki gdańskie", prowadzone w tej samej, lub innej instytucji.

Papiery wartościowe, nadesłane z zagranicy

mogą być wydawane jedynie za zezwoleniem Komisji Dewizowej

Okólnik min. skarbu z dn. 17-go b. m. udziela dalszych wyjaśnień w sprawie wykonywania przez urzędy celne i placówki graniczne kontroli skarbowej — przepisów o ograniczeniach obrotu pieniężnego z zagranicą:

1) Czeki podróżnicze, opiewające na t. zw. registermarki będą przeliczane na złote po kursie, wskazanym przez bank dewizowy w adnotacji, względnie w pokwitowaniu; gdyby w paszporcie nie było wskazanego kursu, lub gdyby podróżny nie miał pokwitowania, wówczas wartość czeków należy przeliczać po kursie 1 mk.—1.40 zł. Marki niemieckie, wywożone i wysyłane w gotówce oraz czeki inne, weksle, przekazy, polecenia wypłaty, opiewające na marki niemieckie, należy przeliczać po kursie urzędowym.

2) Tak zw. „kwity na złożony depozyt" i żetony, wydawane uczestnikom wycieczek zbiorowych przez Gdynia — Ameryka Linje Żeglugowe, nie podlegają przy wywozie ograniczeniom, jako środki płatnicze, używane tylko do wewnętrznego użytku na statkach.

3) Przy wycieczkach zbiorowych przewodnicy powinni mieć pozwolenia na wywóz waluty, jeżeli ogólna kwota pieniędzy, posiadanych przez uczestników przekracza kwotę, dozwoloną do wywozu bez pozwolenia (obecnie 50 zł. na 1 paszport).

4) Osoby, zaopatrzone w paszporty dyplomatyczne, podlegają przepisom o ograniczeniach dewizowych. W razie wywozu przez te osoby środków płatniczych ponad normę, dozwoloną do wywozu bez pozwolenia, wymagane jest pozwolenie M.S.Z., albo Banku Polskiego. Bagaże osób, zaopatrzonych w paszporty dyplomatyczne są zasadniczo zwolnione od kontroli dewizowej, chyba żeby urząd celny miał niezbite dowody, że ma miejsce nadużycie.

5) Zaświadczenie o przywozie pieniędzy i walorów, uprawniające do wywozu środków płatniczych bez osobnego pozwolenia, będą wystawiane w dwuch egzemplarzach, przyczem drugi egzemplarz będzie przechowywany w instytucjach kontrolnych.

6) Papiery procentowe, dywidendowe oraz kupony, nadsyłane bankom dewizowym, nie mogą być wydawane bez pozwolenia komisji dewizowej.

7) Zaświadczenie o przywozie pieniędzy i walorów uprawnia do wywozu bez osobnego pozwolenia tylko tych pieniędzy i walorów, które są wymienione w zaświadczeniu, nie zaś ich równowartości. Natomiast przywiezione środki płatnicze w gotówce mogą być wywożone w innych odcinkach tej samej waluty.

KOMUNIKAT ZWIĄZKU MARYNARZY REZERWY OKRĘGU ŁÓDZKIEGO.

Zarząd Związku Marynarzy Rezerwy okręgu łódzkiego podaje do wiadomości wszystkich członków, że zgodnie z omówionemi na zebraniu uroczystościami obchodu tegorocznego „Święta Morza", zbiórka do podniesienia bandery na Placu Wolności odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz. 18-ej i zbiórka przed wymarszem do katedry na nabożeństwo odbędzie się w dniu 28 b. m. o godzinie 9-ej rano.

W obu wypadkach miejscem zbiórki jest lokal Związku przy ulicy Andrzeja Nr. 3.

Punktualność i obowiązkowe uczestnictwo wszystkich członków w uroczystościach wyżej wspomnianych bezwzględnie pożądane i o ile możliwie w umundurowaniu.

AKADEMICKA KOMISJA KRAJOZNAWCZA W JAREMCZU.

Żydowskie Ak. Koło Miłośników Krajoznawstwa we Lwowie urządza doroczną międzyśrodowiskową kolonję wypoczynkową w Jaremczu. Kolonja mieścić się będzie w pięknie położonej willi Krasnoludek. Pokoje 2, 3 osobowe. Werandy, taras, ogród, boisko sportowe. 5-razowe utrzymanie dziennie. Wycieczki: w Gorgany, Czarnohorę, Karpaty Marmaroskie (C. S. R.), Alpy Rodniańskie (Rumunja), do Zaleszczyk, Czerniowiec i tp.

Cena za turnus 4-tygodniowy dla członków Stowarz. 100 zł., dla nieczłonków zł. 105.

Zgłoszeń i informacyj udziela w Łodzi delegat Koła w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów ul. Piotrkowska 53 tel. 183-92 od 9 — 11 wiecz.

Sygnatura: IV Km. 1092/36.

OBWIESZCZENIE.
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 4-go rewiru, Stefan Zajkowski mający kancelarję w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1936 r. o godzinie 13-ej w Łodzi przy ulicy Kilińskiego Nr. 79, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy „Handel Win i Wódek Józefa Sobiszowa“, składających się z różnych wódek na rzecz Stanisława Ressla, oszacowanych na łączną sumę zł. 600 gr. 50.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 czerwca 1936 r.

Komornik: St. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1298 1936 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 czerwca 1936 r. o godz. 14-ej w Łodzi, przy ulicy 28 płk. Strzelc. Kan. Nr. 56, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: maszyny do pisania firmy „Underwood“, 2 szafy dębowe, 2 biurka amerykańskie, 2 biurka ciemne, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 9 czerwca 1936 r.

Komornik: W. TRZEBIATOWSKI.

Sprawa f-my „Rędziny“ p-ko f-mie Leon Barski.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc. w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że z dniem 26 bm. trasa linji Nr. 2 przedłużona zostanie przez ul. ŁAGIEWNICKĄ DO JULJANOWA.

Lokale

1—2 POKOJE do wynajęcia, umeblowane dla 1—2 osób albo małżeństwa. Odpowiada na pracownię krawcowej. Piotrkowska 112, m. 6.

I LUB 2 pokoje elegancko umeblowane z używalnością kuchni, łazienki i telefonu do wynajęcia. Narutowicza 56, m. 25.

DO WYNAJĘCIA od zaraz 4 pokoje z kuchnią z wszelkiemi, nowoczesnemi wygodami na I p. fr. Trębacka 3. Wiadomości udziela kanc. Gimn. Zgrom. Kupców m. Łodzi, Narutowicza 68, tel. 115-31, od 9—12. 1

DZIENNIKARZ poszukuje pokoju w spokojnym kulturalnym domu w centrum miasta w cenie do zł. 40, nie wyżej II-go piętra. Oferty do Republiki pod „Puritas“.

POKÓJ słoneczny b. miły, niekrępujący, przy bezdz. małż. do wynajęcia wypłacalnemu-nej. Pomorska 19, m. 53

POSZUKUJĘ umeblowanych gabinetu i poczekalni dla adwokata. Oferty do administracji dla „T.“

ŁADNIE umeblowany pokój, niekrępujące wejście od 1 lipca do wynajęcia. Zawadzka 9, m. 18 I p. Obejrzeć od 10 rano — 9 wiecz.

UMEBLOWANY, ładny i słoneczny pokój frontowy z niekrępującem wejściem, z używalnością telefonu, z ewentualnem całodziennem utrzymaniem od 1-go lipca do wynajęcia. Główna 5 m. 15.

Uzdrowiska i Letniska

JAREMCZE, pensjonat „RAJ“ centralnie położony, pełny komfort, piękny ogród, wykwintna kuchnia.

PENSJONAT dla dzieci na Wiśniowej Górze pod kierown. D-rowej E. Margolinowej w. Galewskich k. Zylberblata. Tel. Nr. 8.

Posady

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. — Piotrkowska 17. Zakład fryzjerski.

DO SKLEPU radjoelektrycznego może się zgłosić panienka z częściową znajomością branży. Oferty szczegółowe „Skromne wymagania“.

POSZUKIWANY młody chemik włókiennik. Oferty z życiorysem, odpisem świadectw, fotografią i żądaną pensją kierować proszę do adm. pod „Inżynier chemik“.

ENERGICZNA inkasentka - akwizytorka poszukiwana. Zgłoszenia sub „Inkasentka“ do administracji.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“.

FARBIARNIA kompletnie urządzona dla luźnego materjału — wraz z kotłem do bojchowania, holendrem wirówką i suszarnią poszukiwana zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Farbiarnia“.

POSZUKUJĘ finansisty z gotówka lub gwarancją 30 tysięcy. Zgłoszenia sub „Eksport“.

PRZYBŁĄKAŁ się pies Japon. Chin czarny podpalany. Do odebrania za zwrotem kosztów, ul. Gęsia 5. Wdowiak.

Zagubione dokumenty

PRZEDBORSKI Moszek, Pieprzowa Nr. 10 zgubił w Tuszynie legitymację zapomogową, wyd. w Łodzi przez P. U. P. P.

ZGUBIONO weksel protestowany zł. 100. Wystawca Jankiel Strykowski, pł. 29. 12. 1935 r. Protest notarjusza Okszy - Strzeleckiego Nr. 9. Brykman Piłsudskiego 35.

SZAJA Mendel Moszkowicz, Szczerców, zgubił dowód osobisty, wyd. w Szczercowie.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (moskiewskie konserwatorjum) udziela lekcyj gry fortepjanowej, oraz francuskiego po kilkuletnim pobycie w Paryżu, G. Hurwicz-Sztyllerowa, Południowa 23, m. 9. 30

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam, gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinie 2—3.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21, m 8-a, front, codziennie zastać od godz. 4—8 po poł.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKI“
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika“, Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. — Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki“ w Łodzi, Piotrkowska 45 i 64.